Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . . zł. 6.—
Zagranicą . . . . zł. 9.50
Konto P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

– ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nr. 9036. *Lwów, sobota 9 listopada 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna“ Spółka z ogr. odp *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Minister Matuszewski wygłosi expose.

Burzliwe dzieje miłości tancerki kawiarnianej z czeladnikiem rzeźnickim. - Tragiczny epilog zabawy przy ul. Inwalidów. - W nagrodę dobrego czynu srebrna papierośnica.

Ulgi podadkowe dla kapitału.

Ryby żywe, konserwy rybne, poleca F-a „Zakopane“ Lwów, ul. Akademicka 24.

RAUT NA ZAMKU

Warszawa, 7. listopada. (AW) W dn. 11. bm. odbędzie się podobnie jak i co roku **raut na Zamku wydany przez p. Prezydenta Rzpltej.**

GEN. GÓRECKI U P. PREZYDENTA RZPLTEJ.

Warszawa, 7. listopada. (AW) P. Prezydent Rzpltej **przyjął dziś gen. Góreckiego jako prezesa Federacji b. wojskowych.** P. Prezydent przyjął zaproszenie gen. Góreckiego na uroczystość wręczenia odznaczeń członkom Federacji. Uroczystość ta odbędzie się na podwórzu Zamku w dn. 11. bm

KONFERENCJE POSŁA PATKA.

Warszawa, 7. listopada. (AW) Poseł Rzpltej i minister pełnomocny przy rządzie sowieckim p. Patek **odbywa ostateczne konferencje z czynnikami miarodajnymi.** Konferencje te pozostają w związku z pracami posła Patka na jego placówce moskiewskiej. P. Patek opuszcza Warszawę z końcem bież. tygodnia.

SPRAWOZDANIE DEWEYA OGŁOSZONE BĘDZIE W PRZYSZŁYM TYGODNIU

Warszawa, 7. listopada. (AW) Z początkiem przyszłego tygodnia ogłoszone będzie **sprawozdanie doradcy finansowego B. P. p. Deweya za III. kwartał.** W sprawozdaniu tem zajmuje się przedewszystkiem **preliminarzem budżetowym Państwa, oraz omawia kwestję przywozów i wywozów, statystykę etc.** Sprawozdanie to utrzymane jest w tonie informacyjnym.



ŻONA WIĘŹNIA.
(Do artykułu na str. 11-tej.)

Nowy dyrektor Izby przem.-handlowej we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. listopada. (Z) **Minister przemysłu i handlu zamianował posła Byrkę dyrektorem Izby przem. handl. we Lwowie.**

SCHRONISKO DLA DOZORCÓW WETERANÓW W WARSZAWIE.

Warszawa, 7. listopada. (AW) Zarząd Zw. dozorców warszawskich zbudował przy ul. Odrowąża **wielki gmach na pomieszczenie władz Związku, schroniska dla dozorców weteranów i służących pozostających chwilowo bez pracy.** Gmach ten liczy 4 piętra i posiada piękną salę teatralną, klubową, odczytową, czytelnię etc. **W dniu Święta Niepodległości 11. listopada dozorcy święcić będą uroczystość otwarcia własnego gmachu, na którą zaprosili p. Prezydenta Rzpltej, Marszałka Piłsudskiego i ministrów.**

ZAKS BYŁ NASTĘPCĄ LESZCZYŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. listopada. (Z.) W dalszym ciągu władze policyjne rozpatrując wszystkie momenty, towarzyszące **aresztowaniu niejakiego Reicha, którym okazał się działacz komunistyczny Zaks** otrzymały wiadomość, że jest on **doktorem filozofji i studjował na uniwersytecie przed wojną. Działał na terenie Łodzi i Zagłębia.** Zaks delegowany był do Polski na **miejsce osławionego komisarza Leszczyńskiego.** Władze bezpieczeństwa sprowadziły do Warszawy licznych świadków, którzy osobiście znali Zaksa celem skonfrontowania ich z nim. M. i. sprowadzono w tym celu do Warszawy wielu więźniów politycznych. Sędzia śledczy przesłuchiwał dziś i będzie przesłuchiwał w najbliższych dniach Zaksa celem wydobycia od niego ważnych zeznań.

Nasz kryzys zbożowy.

Lwów, 8. listopada.

Jedną z najistotniejszych przyczyn trudności gospodarczych w Polsce jako **kraju par excellence rolniczego** jest **kryzys zbożowy.** Ogarniając bezpośrednio podstawową gałąź produkcji krajowej, pośrednio wciąga w atmosferę przesilenia wszystko inne. Powód zaś kryzysu zbożowego jest **niesłychanie prosty i w prostocie swej groźny** i trudny do usunięcia. Oto **rolnictwo przestało się kalkulować.** Koszt przewyższa zyski. Oznacza to w naturalnej konsekwencji, że **rolnictwu naszemu grozi katastrofa.**

Stąd alarmy, podnoszone przez prasę i organizacje gospodarcze, stąd nieskończona serja posiedzeń i ankiet, mających **zorganizować akcję ratunkową.**

Źródła kryzysu są po części **charakteru ogólno-światowego.** Wszędzie, a oczywiście najostrzej w państwach rolniczych występuje zjawisko **„nożyc"**, podcinających rentowność produkcji rolnej. W związku z tem widzimy mnóstwo zarządzeń wyjątkowych, ograniczeń, lub ułatwień celnych i taryfowych, jakiemi rządy usiłują przyjść z pomocą zagrożonym interesom rolnictwa. Powstały nawet gdzieniegdzie **monopole zbożowe,** jako najbardziej krańcowe formy ingerencji państwowej w zachwianą sferę gospodarczą. Z drugiej strony nie bez winy są i sami producenci. Odnośnie do Polski można im zarzucić **zbyt powolną modernizację metod produkcji,** wciąż wadliwy i nieskoordynowany system zbytu, a wreszcie pewną sztywność i konserwatyzm w samem zużytkowaniu ziemi. Bo jest rzeczą logiczną, że gdy istnieje nadmiar zboża, a nadwyżka nie da się z korzyścią spieniężyć, należy przerzucić część pracy i wkładów **na produkty o wyższych możliwościach zbytu.** Tu należy m. i. uprawa chmielu i nasion (sprowadzamy je wciąż z zagranicy), podniesienie produkcji nabiału itd.

Katastrofalna sytuacja domaga się zawsze **doraźnego przeciwdziałania.** Dlatego pomijając te środki zaradcze, których stosowanie wymaga dłuższej ewolucji, należy zwrócić uwagę na jedyny czynnik, dysponujący **natychmiastowemi możliwościami,** tj. rząd. Od współdziałania w tym kierunku nasze rządy nigdy nie uchylały się. „Polityka zbożowa" wchodziła zawsze w skład ich programów — częściej ze szkodą, niż zyskiem dla tych, których obdarzano opieką. Polityka ta bowiem była właściwie **szeregiem doświadczeń i dorywczych prób,** z których doskonale przypominamy sobie niepocieszające wyniki zamykań i otwierań granicy, zbierania i pozbywania się zboża zawsze niemal ze stratą.

Ale poza „polityką wielką", która niewątpliwie przyczyniła się do pogłębienia naszego kryzysu zbożowego (że wymienimy wiosenny, sztuczny spadek cen poniżej normy światowej), oddziaływały rządy na rolnictwo również przy pomocy **licznych środków pośrednich.** Należą tu podatki, taryfy przewozowe, cła na saletrę. Jakże tu przedstawia się bilans zasług? Mamy pod ręką opinje kół zainteresowanych. Z reguły skargi ziemiaństwa na ciężary publiczne, równie stare, jak samo ziemiaństwo, traktujemy z pewnem niedowierzaniem. Tutaj jednak **można im zawierzyć,** ponieważ o ich słuszności świadczą znane dziś powszechnie rezultaty.

Odnośnie do podatków stwierdza prezes Związku Ziemian p. Jan Stecki: **„Podatek dochodowy** nabrał cech karykaturalnych. Według swej koncepcji winien być wymierzany według dochodów. Stał się zaś podatkiem rolnym, wymierzanym bądź od przychodu, bądź od obszaru majątkowego... **Podatek majątkowy** opiera się na zupełnej fantazji co do rozdziału między różne grupy. Potępiony kategorycznie przez wszystkich ministrów skarbu po kolei, poczynając od swego twórcy, jest dziś przeżytkiem, nie odpowiadającym już w najmniejszej mierze realnym stosunkom majątkowym, a jednak właśnie **rozpisano pobór nowej raty".**

Zjazd Związku Ziemian pięciu województw centralnych 30. u. m. przypomina w swych obszernych rezolucjach wszystkie błędy państwowej polityki rolnej w zakresie ustawodawczym, administracyjnym i fiskalnym, aby stwierdzić, że **„znaleźliśmy się w położeniu bez wyjścia".** Co gorsza — mimo obietnic, poczynionych już przez rząd obecny, nastąpiły, lub zapowiedziane zostały **dalsze akty, godzące w byt rolnictwa** (podniesienie taryf kolejowych, obłożenie cłem saletry, zezwalanie na dalsze obciążenie podatkami komunalnymi i utrzymanie lichwiarskiej stopy kar za zwłokę, pobór nowej raty podatku majątkowego, śrubowanie w górę podatku dochodowego).

Równocześnie **handlarze zbożem,** którym zarzuca się zbyt drogie pośrednictwo, wykazują cyfrowo, że i oni dzielą skutki kryzysu. I znów słyszymy: „Dotychczasowy system podatkowy **zrujnował kupiectwo zbożowe...** Kupcy zbożowi likwidują swe interesy"... I dalej pod adresem państwowej polityki zbożowej:

„Zarządzenia rządu w sprawie ceł wywozowych na zboże spowodowały, że zniknęliśmy nagle z rynków zagranicznych, kupujących zboże... Uniemożliwiwszy eksport, przerwały nić między nami a rynkami zagranicznymi. Dziś, gdy rząd zniósł te ograniczenia wywozowe, trudno nawiązać nowe stosunki, gdyż **zjawiamy się znowu jako eksporterzy w czasie, gdy rynki zagraniczne mają dostateczne ilości zboża".**

To jest obraz sytuacji. Jakże wyglądają ostatnie zarządzenia zaradcze? Pomówimy o nich.

Harrimann winien mieć pierwszeństwo

TAK ORZEKŁA KOMISJA POWOŁANA DO ROZPATRZENIA SPRAWY ELEKTRYFIKACJI KRAJU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. listopada. (Z). Komisja powołana przez prezydjum polskiego komitetu energetycznego **do rozpatrzenia sprawy elektryfikacji kraju na tle projektu uprawnień dla Harrimana,** w składzie profesora politechniki warszawskiej Stefanowskiego, jako przewodniczącego, oraz prof. Obrąpalskiego, M. Rybczyńskiego, prof. politechniki warszawskiej, b. min. robót publ. Sokolnickiego, prof. politechniki lwowskiej Studniarskiego, prof. krakowskiej akad. górn. i prof. Wysockiego, powzięła opinję, która zawiera godne uwagi szczegóły. Komisja — jak się dowiaduje „Agencja Press" — uznaje w swojej opinji, że planowa, na wielką skalę zakrojona elektryfikacja państwa polskiego jest sprawą pilną ze względów gospodarczych i społecznych, a także z uwagi na ogromne zacofanie Polski w tym względzie w stosunku do państw ościennych.

Elektryfikacja państwa polskiego winna być przeprowadzona możliwie szybko. Projekt tej elektryfikacji ustalony przez Min. robót publ. jest celowy i zgodny z projektem elektryfikacji państwa, znajdującym się w opracowaniu przez polski komitet energetyczny. Realizacja takiego programu byłaby niewątpliwie pożądana przez polsko mieszaną spółkę ze znacznym udziałem państwa i kapitału prywatnego. Uwzględnić jednak trzeba, że **elektryfikacja jeżeli ma być celowa i szybka, musi być zakrojona na wielką skalę i oparta ze względów państwowych także o siłę wodną.** Wymaga to bardzo wielkich jednocześnie wkładów i z tego powodu nie leży wątpić, czy w obecnych warunkach mogłoby to być w tej formie zrealizowane.

Udział Państwa trudny do zrealizowania

Nasuwa się więc **konieczność oparcia się o kapitały zagraniczne.** Udział państwa jest **niewątpliwie pożądany, ale ze względu na ryzyko przedsięwzięcia trudny do zrealizowania.**

Z tego powodu korzystne jest zapoczątkować właściwą elektryfikację przy pomocy kapitałów zagranicznych a jednocześnie zgromadzić specjalny fundusz elektryfikacyjny na cele wykupu przedsiębiorstwa przez państwo po upływie określonego czasu.

Dalej komisja w opinji swej stwierdza, że **oferta firmy Harrimana jest pierwszą ofertą kapitału zagranicznego i winna być jako taka traktowana poważnie.** Z tego też powodu ewentualne oferty innych firm z zagranicznego kapitału pochodzące, jakkolwiek bardzo pożądane, **winny być brane pod uwagę dopiero w razie, gdyby firma Harriman stawiała warunki gorsze od konkurencyjnych, lub nie chcąc poczynić ustępstw przerwała konferencje.**

Elektryfikacja miasteczek

WINNA BYĆ PRZYSPIESZONA.

Czas trwania uprawnienia na 60 lat, jakkolwiek wydawać się może zbyt długi, **złagodzony jest przez to, że okresy amortyzacyjne są oznaczone odrębnie, a także ze względu na prawo przedterminowego wykupu przez państwo.** Koncesje zagraniczne na tego rodzaju zakłady są udzielane nawet na czas dłuższy.

Dalej następuje doniosły postulat, aby elektryfikacja miast o 5 tys. wzgl. o 3 tys. mieszkańców była przyśpieszona, tak, aby po upływie 10 lat, tj. w jedenastym roku trwania uprawnienia wszystkie miejscowości o ludności powyżej 3 tysięcy mieszkańców, były zaopatrzone w energję elektryczną pod rygorem utraty uprawnienia.

Dalej komisja podkreśla konieczność lepszej ochrony interesów polskiego przemysłu przy dostawach przy budowie zakładu.

Przed ostateczną decyzją.

Opinja polskiego komitetu energetycznego schodzi się z okresem, w którym **rząd musi powziąć ostateczną decyzję: udzielić czy nie udzielić koncesji Harrimanowi.** W kołach politycznych wiadomo jest, że min. **Moraczewski uważa kwestję załatwienia tej sprawy za jedną z najbardziej ważnych spraw swego resortu i niezawodnie byłby** już przypilnował załatwienia tej kwestji i w komitecie ekonomicznym Rady Min. i na Radzie Min., **gdyby nie inne wypadki polityczne stanęły temu na przeszkodzie.**

Obecnie prawdopodobnie **nadszedł już ostateczny czas, w którym sprawa ta dojrzała do załatwienia.** Biuro Harrimna od szeregu tygodni pracuje nad **pewnemi zmianami w statucie koncesji, a ostatnio przedłożyło swoje wnioski Min. robót publ.**

—o—

KONKURS HUMANITARNY KUPON Nr. 9.

Minister Matuszewski wygłosi expose

NA SOBOTNIEM POSIEDZENIU RADY FINANSOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. listopada. (Z). W sobotę, 9. bm. w sali konferencyjnej Min. skarbu odbędzie się o godz. 6 wieczorem posiedzenie Rady finansowej. Na porządku dziennym expose min. skarbu Matuszewskiego, nowe projekty podatkowe i stopa dyskontowa Banku Polskiego. Korespondent Wasz dowiaduje się, że do tej chwili jeszcze nie została ustalona wysokość obniżenia stopy dyskontowej. Projekty wahają się między 1 a pół proc.

—o—

Ty mnie moje, a potem ja tobie twoje

KŁOPOT MIN. SKARBU Z ANGIELSKĄ FIRMĄ CENTURY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. listopada. (Z). Po podpisaniu przez Min. rolnictwa układu z firmą Century, na mocy którego firma ta zrzekła się uprawnienia koncesji eksploatacji puszczy Białowieskiej za pewnem wynagrodzeniem, okazało się, że firma zaległa z opłatą podatków w wysokości około 7 miljonów zł. Wskutek interwencji Min. skarbu u b. właściciela koncesji p. Wandla, rząd wypłacił firmie Century pierwszą ratę odszkodowania.

Gdy zbliżył się termin płatności drugiej raty, przypadający na 1. października br. postanowiło Min. skarbu wstrzymać wypłatę tej raty, która wynosi 15 tys. funtów-szterlingów, aż do chwili całkowitego wyjaśnienia sprawy zaległych podatków, które zostały wymienione zgodnie z przepisami skarbowemi.

Przedstawiciele firmy angielskiej zakwestjonowali w zasadzie słuszność zajętego przez Min. skarbu stanowiska, że podatek musi być zapłacony, natomiast nie uznawali wysokości wymierzonego podatku. Jak się dowiadujemy, zwrócili się przedstawiciele firmy zagranicznej do Min. skarbu z propozycją, aby wypłacono jej bez trudności drugą ratę październikową z tem, że Bank Dyskontowy w Warszawie udzieli swojej gwarancji co do rozliczenia z tytułu przypadającego podatku. Min. skarbu skłonne było uwzględnić tę propozycję, gdy w międzyczasie okazało się, że firma Century winna jest ponadto Min. rolnictwu 2 miljony zł. z tytułu sprzedaży przez tę firmę drzewa, które po podpisaniu umowy likwidacyjnej stanowiło już własność skarbu państwa. W tym stanie rzeczy Min. skarbu oświadczyło przedstawicielom firmy angielskiej, że ratę październikową i dalsze wypłaci z chwilą, gdy wyjaśniona będzie całkowicie sprawa wysokości należności skarbu państwa u firmy angielskiej z tytułu zaległych podatków, oraz z tytułu wartości drzewa, sprzedawanego przez firmę, a będącego własnością skarbu państwa. Z chwilą, gdy między firmą angielską a władzami polskiemi nastąpi porozumienie, wypłata rat zapewne nie dozna już żadnego utrudnienia. Na razie sprawa ta jest sensacją w kołach gospodarczych.

TYLKO przez 14 DNI

RAGLANY

pierwszorzędne po **Zł. 160 i 180**

sprzedaje

Marjan K roliński

właściciel Firmy „Clothin House"

Lwów, Kutowskiego 7. (naprz. Katedry)

Dzięki znakomitym mieszankom, angielska herbata Lyons'a jest wszędzie przodującą marką

HERBATA LYONS'a

DO NABYCIA

we wszystkich pierwszorzędnych handlach kolonjalnych

Oświadczenie programowe gabinetu Tardieu.

RZĄD NIE ZGODZI SIĘ NA ŻADNE PROPOZYCJE NARUSZAJĄCE NIEZALEŻNOŚĆ FRANCJI. — O UTRZYMANIE RÓWNOWAGI MIĘDZY PRZEMYSŁEM A ROLNICTWEM. — REDUKCJA PODATKÓW.

Paryż, 7 listopada. (PAT.) Rada ministrów zaaprobowała opracowany przez Tardieu **projekt oświadczenia rządowego.** Oświadczenie rządowe przedstawia w zarysie olbrzymie dzieło dokonane od czasu zakończenia wojny, a mianowicie odzyskanie równowagi budżetowej, osiągnięcie stabilizacji walutowej i uregulowanie sprawy długów zewnętrznych. Obecnie chodzi o osiągnięcie sukcesu dalszego w powyższych dziedzinach. **Rząd obecny nie uczyni nic takiego, co mogłoby stanowić uszczerbek dla parlamentarnych izb ustawodawczych i nie zgodzi się na żadne propozycje naruszające niezależność Francji,** natomiast przyjmie wszelkie układy służące pokojowi światowemu. Działalność parlamentu francuskiego będzie w zgodzie z powyższemi zasadami, czy to, gdy chodzić będzie **o plan Younga, czy o ewakucje III. strefy Nadrenji,** uzależnionej od przyjęcia tego planu, czy też o ustrój gospodarczy Zagłębia Saary.

Będziemy czuwać nad **organizacją obrony państwa,** gdyż tylko narody silne pracować mogą skutecznie dla dobra pokoju. Tym też duchem ożywieni zgodziliśmy się na wzięcie udziału w konferencji londyńskiej, w dążeniu do dalszego zbliżenia między narodami zachodnimi, zachowując sobie uprzywilejowany stosunek do naszych wypróbowanych przyjaciół, którzy podobnie jak my, w porozumieniu z Ligą Narodów, dążą do ugruntowania pokoju światowego

Paryż, 7. listopada. (PAT.) W dalszym ciągu swego oświadczenia, rząd przedstawia **program zaopatrzenia narodowego,** które dzięki rezerwom finansowym, może być szybko urzeczywistnione. **Pierwsze wysiłki poczynione będą dla rolnictwa.** Oświadczenie rządowe zapowiada **szereg ulg i redukcyj podatkowych, których wysokość określa na 2.339 miljonów franków.**

Polityka wewnętrzna rządu wyklucza **wszelkiego rodzaju przemoc i strzec** będzie zasady poszanowania wolności sumienia, ustroju i ustaw republikańskich, jak również starać się będzie o **utrzymanie tradycyjnej równowagi między przemysłem a rolnictwem.**

Budżet winien być uchwalony **przed końcem bieżącego roku.**

Zamierzamy — głosi oświadczenie **zainaugurować politykę dobrobytu, do którego Francja winna dążyć z całą stanowczością.**

Oświadczenie nie jest i nie może być dyzertacją akademicką, gdyż to co zapowiadamy, zrobimy

POLITYKA BRIANDA NIE DOZNA ZMIANY.

Paryż, 7. listopada. (PAT.) „Le Matin" donosi: W toku obrad na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów **żaden z członków gabinetu nie domagał się od Brianda najmniejszej nawet zmiany jakiegokolwiek punktu jego polityki.**

KIEDY NASTĄPI EWAKUACJA DRUGIEJ I TRZECIEJ STREFY NADRENJI.

Paryż, 7. listopada. (PAT.) Zapytany w sprawie informacji „Matin'a", donoszącej o nagłem wstrzymaniu ewakuacji Nadrenji przez wojska Nadrenji, oświadczył Tardieu, **że pogłoski te oparte są na błędnej podstawie, gdyż trzecia strefa ma być ewakuowana dopiero po przyjęciu planu Younga przez parlament.** Co się tyczy drugiej strefy, to władze wojskowe uznały za stosowne **wprowadzić pewne zmiany w opróżnieniu kraju okupowanego.**

Socjaliści w opozycji wobec gabinetu Tardieu

Paryż, 7. listopada. (AW.) „Populaire" zamieszcza artykuł Leona Bluma, który oświadcza, **iż socjaliści ustosunkują się do gabinetu Tardieu w sposób zdecydowanie opozycyjny.** Socjaliści zaznaczą swój stosunek do nowego gabinetu **w czasie dyskusji w kwestji polityki zagraniczne,** a więc: w sprawie Hagi, opróżnienia Nadrenji i t. d.

Artykuł Marsz. Piłsudskiego

UKAŻE SIĘ W „GAZECIE PORANNEJ".

Lwów, 8. listopada.

W jednym z najbliższych numerów „Gazety Porannej" ukaże się artykuł Marsz. Józefa Piłsudskiego, poświęcony ostatnim wydarzeniom na terenie parlamentarnym.

Ch. D. za votum nieufności dla rządu.

RÓWNOCZEŚNIE DOMAGA SIĘ NAWIĄZANIA KONTAKTU ZE WSZYSTKIEMI STRONNICTWAMI POLSKIEMI NA TERENIE SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 listopada. (Z) **Zarząd główny Ch. D.** rozpatrywał dziś sytuację polityczną i stwierdził w rezolucjach, że „rząd premjera Świtalskiego tolerował niedopuszczalne w społeczeństwach kulturalnych lżenie ciała ustawodawczego i jego przedstawicieli". Reprezentowane przez rząd metody polityczne i system gospodarczy doprowadziły do zubożenia i nędzy zarówno na wsi jak i wśród warstw robotniczych, mieszczańskich i pracującej inteligencji. Rząd uniemożliwił należyte wykonywanie kontroli parlamentarnej i pokojowe rozwiązanie trudności politycznych i gospodarczych. **Zarząd główny postanawia akceptować stanowisko klubu parlamentarnego, zapowiadające votum nieufności rządowi dra Świtalskiego.** Jednocześnie Zarząd główny uchwalił **cały szereg innych rezolucyj w sprawie naprawy ustroju państwa i wspólnej pracy nad normalizacją stosunków politycznych i gospodarczych,** co może uchronić państwo od niebezpiecznych wstrząsów wewnętrznych i upadku wpływu na terenie międzynarodowym. **Sejm obecny ma obowiązek skorzystania z przysługującego mu prawa rewizji Konstytucji.** Wreszcie należy uczynić wszystko, aby uspokoić wzburzenie umysłów przez nawiązanie kontaktu ze wszystkiemi stronnictwami polskiemi na terenie Sejmu.

MIN. KWIATKOWSKI CZŁONKIEM HONOROWYM KRAJ. TOW. NAFT.

Warszawa, 7. listopada. (AW) Dn. 7. bm. delegacja Zarządu Krajowego Tow. Naftowego w osobach sen. Długosza (prezesa), wiceprez. Szydłowskiego, mec. Kielskiego i dyr. Załuskiego **wręczyła p. ministrowi przem. i handlu inż. Kwiatkowskiemu dyplom członka honorowego Kraj. Tow. Naft.** za zasługi położone około rozwoju i podniesienia przemysłu naftowego w Polsce.

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO PIEKI NAD ZWIERZĘTAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI OBYWATELEM HONOROWYM 16 GMIN POW. ŁASKIEGO.

Łódź, 7 listopada. (AW) 16 gmin miejskich i wiejskich pow. łaskiego mianowało Marsz. Piłsudskiego **swym honorowym obywatelem.** W motywach gminy wymieniają **zasługi Marsz. Piłsudskiego położone przy budowie Państwa polskiego.**

—o—

DZIEŃ 11 LISTOPADA WOLNY OD ZAJĘĆ SŁUŻBOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. listopada. (st) W dniu dzisiejszym zostało ogłoszone rozporządzenie wewnętrzne we wszystkich min. i biurach w Warszawie, że **dzień 11 listopada podobnie jak dnie świąteczne będzie wolny od zajęć służbowych.**

—o—

OŚWIADCZENIE MARSZ. DASZYŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 listopada. (Z) Sekretarjat Marszałka Sejmu komunikuje następujące **oświadczenie Marszałka Daszyńskiego:** „W ostatnich dniach otrzymałem wiele depesz, listów, uchwał, kart, biletów wizytowych, dedykacyj, a wszystkie wyrażają mi sympatję i uznanie, solidaryzowanie się i podziękowanie tysięcy z powodu stanowiska, jakie zająłem w tym czasie jako Marszałek Sejmu. Nie mogę tych objawów szerokiej opinji publicznej zbyć tylko słowami podziękowania. Tyle w nich było porywu, honoru i godności ludzkiej, tyle poczucia prawa i obywatelskości, tak silny protest przeciw triumfującemu grubiaństwu, że nie mogę tego ruchu opinji uważać tylko za jakiś komplement dla mojej osoby.

Duchowe wyzwolenie z pęt służalczości, idąca w ślad za tem odpowiedzialność obywatelska, wstyd piekący wobec ludzi wolnych na świecie i dążenie do spokojnej pracy i ładu, to wszystko zdaje się budzić wśród nas. Witam całem sercem to zjawisko, nie mogąc zaś każdemu osobno dziękować, czynię to obecnie za pomocą prasy. Podpisany Ignacy Daszyński. — Nastepnie sekretarjat p. Marszałka Sejmu zakomunikował prasie o nadejściu do p. Marszałka szeregu depesz i listów, solidaryzujących się z jego postępowaniem. Wśród listów z całego kraju znajdują się listy i depesze od metalowców, kolejarzy, robotników b. ministrów, posłów, księży, ekonomistów, literatów, urzędników, dziennikarzy, członków sodalicji marjańskiej i in.

—o—

NADUŻYCIA W MAGISTRACIE WILEŃSKIM.

Wilno, 7 listopada. (AW) W magistracie wileńskim **wykryto nowe nadużycia, popełniane przez niejakiego Kochanowskiego, który od trzech dni znikł.** Straty magistratu dotychczas nieustalone. Natomiast przeprowadza się dochodzenia ile osób zostało poszkodowanych. W tym celu przeprowadza się rewizję ksiąg i rachunków. Jak się okazuje **Kochanowski pochodzi z Rumunji**, skąd przybył 5 lat temu. Kochanowski pozostawił żonę i 6 dzieci bez środków do życia.

—o—

NAPAD BANDYCKI NA ŻYDOWSKI BANK LUDOWY.

Kowno, 7. listopada. (PAT) Wczoraj wieczorem dwóch uzbrojonych w rewolwery, zamaskowanych złoczyńców, **dokonało napadu na żydowski bank ludowy w miejscowości Wekstein, pow. mażeńskiego** Po zrabowaniu **10.000 litów** złoczyńcy zbiegli. Policja aresztowała dwóch podejrzanych o rabunek osobników

Reprezentacyjne polowanie
w lasach b. komory cieszyńskiej.

Warszawa, 7. listopada. (PAT). W dniach 8. i 9. bm. odbędzie się w lasach b. komory cieszyńskiej polowanie reprezentacyjne, w którem weźmie udział P Prezydent Rzeczypospolitej, w otoczeniu świty. Ponadto wezmą w polowaniu udział: minister rolnictwa Niezabytowski, wojewoda śląski Grażyński, dyr. lasów państwowych Lorek, oraz zaproszeni goście: ambasador Wielkiej Brytanji William Erskine, poseł niemiecki Rauscher, szef misji wojskowej francuskiej Denain; oprócz nich generałowie Rydz-Śmigły, Sosnkowski, Fabrycy. Członkom korpusu dyplomatycznego towarzyszy szef protokołu dyplomatycznego Romer. — Wyjazd P. Prezydenta Rzpltej na polowanie nastąpił w dniu dzisiejszym o godz. 13.15 pociągiem specjalnym.

Komunikacja między Polską a Rumunją,

PODPISANIE TRZECH UMÓW MIĘDZY OBU NARODAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 listopada. (Z) Toczące się od dłuższego czasu **rokowania o zawarcie polsko - rumuńskich umów regulujących stosunki komunikacyjne między Rumunją a Polską**, w których tak bardzo zainteresowana jest Małopolska południowo - wschodnia, doprowadziły **do podpisania trzech umów, ustalających szczegółowe przepisy o komunikacji kolejowej bezpośredniej i tranzytowej między Polską a Rumunją.** Niebawem nastąpi podpisanie umowy, która **reguluje komunikację między Polską a Rumunją przez odcinek graniczny Czechosłowacji na pograniczu polsko - rumuńskiem.** Ponadto oczekiwać należy wkrótce podpisania **polsko - rumuńskiej konwencji granicznej.**

Konferencja pięciu mocarstw morskich

WYZNACZONA ZOSTAŁA NA 20. STYCZNIA 1930.

Londyn, 7. listopada. (PAT.) Wczoraj rozpoczęto już **przygotowania techniczne do konferencji pięciu mocarstw morskich.** Otwarcie konferencji wyznaczono na 20. stycznia 1930. Obrady plenarne toczyć się będą **w dużej sali obrad Foreign Office.** Spodziewany jest przyjazd 20 delegatów oraz przeszło 150 ekspertów.

Ponieważ sesja Rady Ligi Narodów wyznaczona jest również na dzień 20. stycznia, w najbliższym czasie ma przybyć do Londynu **Sir Erick Drummond, sekretarz generalny Ligi Narodów dla omówienia z ministrem Hendersonem sprawy ewentualnego odbycia sesji Rady Ligi o tydzień wcześniej.**

Kłopot z nieboszczką chińską.

NIEWIADOMO, NA KTÓRYM CMENTARZU JĄ POCHOWAĆ

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. listopada. (st) Pogrzeb **zmarłej tragicznie Chinki Marty Sun-Hin-Lin, który miał odbyć się dzisiaj, został odłożony.** Dotychczas nie udało się bowiem znaleźć **miejsca na pochowanie zmarłej.** Jest to pierwszy w Warszawie wypadek śmierci **osoby religji buddyjskiej**, wobec czego powstaje zupełnie **nowa kwestja miejsca pogrzebu.** Ostatecznie zdaje się, że **zwłoki zmarłej pochowane będą albo na cmentarzu katolickim w specjalnym zakątku, albo też na ewangelickim.** Do tej pory jednak jeszcze **porozumienia nie osiągnięto.** W Warszawie mieszka stale dwóch Chińczyków, obaj jednak są ożenieni z Polkami i są **religji katolickiej.** Kolonję buddyjską stanowi więc tylko czasowo przebywająca w Warszawie trupa artystów chińskich. Pogrzeb odbędzie się prawdopodobnie jutro.

I w Warszawie nie powiodło się

SKŁONIĆ ROBOTNIKÓW DO ŚWIĘTOWANIA W ROCZNICĘ REWOLUCJI BOLSZEWICKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. listopada. (st). W dniu dzisiejszym z okazji 12 rocznicy powstania Sowjetów na gmachach poselstwa sowjeckiego wywieszono czerwoną chorągiew. We wszystkich fabrykach, gdzie agitowano za porzuceniem pracy, **praca idzie normalnie.** Komuniści ponieśli w dniu dzisiejszym w Warszawie **zupełne fiasko.** W dzielnicach robotniczych krążyły od paru dni ulotki komunistyczne, wydane w związku z dzisiejszą rocznicą. **Policja polityczna wykryła i zlikwidowała dziś zrana tajną drukarnię komunistyczną, mieszczącą się w piwnicy przy ul. Wolskiej 128.** Właściciela drukarni Stanisława Koneczko aresztowano. Równocześnie dokonano rewizji w mieszkaniu Adama Strąpczyńskiego, gdzie znaleziono **około 1000 kg. bibuły**, pochodzącej z drukarni przy ul. Wolskiej. Strąpczyńskiego aresztowano. Aresztowano również kilku kolporterów, którzy zwrócili się po odbiór odezw. Do zakładów przemysłowych Ciecierzyńskiego przy ul. Wroniej 35 **wtargnęło dziś rano dziesięciu drabów, usiłujących zmusić robotników do przerwania pracy.** Wobec energicznej odprawy napastnicy musieli uciec. W jakiś czas potem ta sama banda wpadła do garażu Ciecierzyńskiego przy ul. Grzybowskiej, gdzie znajdował się brat właściciela, Czesław, oraz kilkunastu szoferów i robotników. **Napastnicy oddali kilkadziesiąt strzałów, poczem szybko zbiegli.**

—o—

PO STRAJKU DEMONSTRACYJNYM GÓRNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. listopada. (st) W dniu dzisiejszym we wszystkich Zagłębiach górnicy i hutnicy **przystąpili do pracy.** Strajk protestacyjny **zakończył się.** Jedynie agitatorzy komunistyczni rozwinęli dziś od rana agitację, aby namówić robotników **na strajk generalny aż do zwycięstwa.** Szczególniej energicznie operowali komuniści **w Świętochowicach**, w **Chorzowie i Dąbrowie Górniczej.** Wysiłki ich jednak nie odniosły skutku. **Robotnicy nie usłuchali podżegań.** Policja aresztowała kilkudziesięciu agitatorów komunistycznych. Wczorajszy strajk protestacyjny — jak wiadomo — **nie objął wszystkich górników.** Właściwe całkowite powodzenie strajk protestacyjny miał **jedynie w Zagłębiu Śląskiem i Chorzowie**, natomiast w Zagłębiu Dąbrowskiem strajkowi przeciwstawiła się organizacja „Praca Polska" tak, że **wiele kopalń pracowało.** We wszystkich Zagłębiach w dniu wczorajszym było spokojnie, choć komuniści próbowali pchnąć robotników do ulicznych wystąpień

STRAJK DEMONSTRACYJNY A ŁADUNEK WĘGLA.

Warszaw, 7. listopada. (AW.) Wskutek strajku demonstracyjnego w Zagłębiu węglowem w dn. 6. bm. koleje państwowe naładowały tylko 25 proc. normy zwykłej ładunku węglowego, tj. zamiast 8 tys. tonn tylko 1894 tonn. Najmniej naładowano węgla w Zagłębiu śląskiem, gdyż tylko 7 proc. zwykłej normy, w Zagłębiu krawoskiem 40 proc., w Zagł. dąbrowskiem 80 proc.

—o—

ZA GWOŹDZIE ŻĄDAJĄ CHLEBA.
Bunt robotników sowieckich w fabryce „REWOLUCJONIST".

Moskwa, 7. listopada. (AW.) Wielkie wrażenie w kołach komunistycznych wywołała wiadomość z Briańska, donosząca **o zbiorowym buncie robotników w fabryce „Rewolucjonist"**, którzy odmawiają wydania z fabryki gwoździ i innych wyrobów żelaznych **zanim nie otrzymają chleba i skóry na buty.** Interwencja miejscowego oddziału wojska nie pomogła, **robotnicy zabarykadowali się w fabryce, wystawiając w oknach karabiny maszynowe.**

—o—

„REWIZOR" ROJZEMAN W KOWNIE.

Kowno, 7. listopada. (AW) W krótkim czasie przybędzie do Kowna **osławiony „rewizor" placówek sowieckich za granicą Rojzeman.** Po przybyciu do Kowna **dokona on inspekcji w tamtejszym konsulacie sowieckim**, w którym według ostatnich wiadomości ustalono, iż 2 pracownicy pozostawali **w bliskich stosunkach z Biesiadowskim.**

Z dnia.

Pod znakiem trzynastki.

Lwów, 8 listopada.

Na ostatniem posiedzeniu miejskiej Komisji budżetowej uchwalono zaciągnąć pożyczkę w M. K. O. celem **dokończenia toru nowej linji tramwajowej przez ul. Pełczyńską.**

Jest to uchwała, która zasługuje na poklask, bo istotnie szkoda, aby te **setki metrów szyn, które już założono, z tak wielkim nakładem kosztów,** miały rdzewieć nieużytecznie, a ludziska, chcący się dostać do Dworca i przyległych ulic ku Parkowi Kilińskiego, musieli nadal **nakładać pół mili drogi.**

Ale przy tej sposobności przypomina się pamięci, ile budowa tej właśnie linji **narobiła złej krwi w mieście,** ile ściągnęła na siebie awersji, jak potem dosięgła ją fatalność losu, gdy została **porzucona z braku funduszów** jako nieużytek... A teraz wreszcie, gdy ojcowie miasta ulitowali się nad jej smutną dolą, niemniej jednak to **znamię fatalności przylgnie do niej na zawsze.** — Wskutek tego bowiem, że w ostatnim czasie, **dla bezpośredniego połączenia ul. Łyczakowskiej z Szkołą Przemysłową wprowadzono wozy Nr. 12** — po linji, idącej przez ulicę Pełczyńską kursować będą **wozy Nr. 13.**

Sądzimy jednak, że ta fatalna liczba nie odstraszy pasażerów, pragnących krótszego połączenia. Będą zapewne chętnie używać trzynastki dla oszczędzenia conajmniej 13 minut czasu

J. P.

750.000 Złotych = 84.500 Dolarów

może osiągnąć każdy. kto zakupi **LOS 1-ej KLASY** 20-tej Państwowej Loterji Klasowej w szczęśliwej Kolekturze

„RUNO", Rawicz i Ska, Lwów, Akademicka 3.

Tysiącom ludzi przynosi Polska Loterja Państwowa rok w rok bogactwo i dobrobyt. Naszej Kolekturze sprzyja stale nadzwyczajne szczęście.

Co drugi los wygrywa!

Spieszcie, bo

ciągnienie już 14. i 15. listopada b. r.!

Ceny losów: ćwiartka Zł. 10·—, połówka Zł. 20·—, cały Zł. 40·—

Zamówienia wykonujemy natychmiast, przesyłając oryginalne losy wraz z blankietem P. K. O. na przesyłkę należytości wolną od porta

Wyciąć i przesłać!

KARTA ZAMÓWIEŃ.

Do kolektury „**Runo**" **Lwów, Akademicka L. 3.** P

Proszę o przy

. . . . . losów całych po Zł. 40·—

. . . . . losów połówek po Zł. 20·—

. . . . . losów ćwiartek po Zł. 10·—

Należytośc w kwocie Zł. . . . . prześlę natychmiast po otrzymaniu losów, blankietem P. K. O., który mi Kolektura do losów dołączy.

Imię i nazwisko . . . .

Dokładny adres . . . .

(Czytelnie wypełnić!)

Ambasador angielski u Jana Sobieskiego

NA MARGINESIE KREOWANIA NOWYCH PLACÓWEK DYPLOMATYCZNYCH. — FAKTY HISTORYCZNE, KTÓRYCH PAMIĘĆ WARTO ODNOWIĆ. — W OBOZIE I W ŻÓŁKWI. — WSPANIAŁY PRZEPYCH PRZYJĘCIA.

Lwów, 8 listopada.

(=) W związku z zamianą poselstwa polskiego w Londynie i angielskiego w Warszawie na ambasady, warto przypomnieć **przyjęcie ambasadora angielskiego na dworze króla Jana Sobieskiego w r. 1676.**

W chwili, kiedy **Lawence Hyde Clarendon Earl of Rochester,** ambasador Karola II, króla Wielkiej Brytanji, przybywał do Gdańska, król Jan Sobieski na czele swych wojsk **odpierał bohatersko potężny napór Turków i Tatarów na południowe rubieże Polski.** Te wypadki nie pozwoliły odkładać dłużej chrztu córki królewskiej.— ceremonji, na której Rochester miał reprezentować Karola II, zaproszonego **na ojca chrzestnego małej królewny.** Królowa Marysieńka przebywała samotnie w Gdańsku; w tem więc mieście

mógł ambasador wręczyć jej krzyż brylantowy,

dar króla angielskiego dla jego chrzestnej córki. Niezwłocznie potem ruszył w drogę do Lwowa, zagrożonego już przez pohańców. Nie była to zaiste chwila odpowiednia do rozwinięcia całej pompy, król więc przyjął Rochestera z całą prostotą żołnierską w swoim obozie.

Uroczyste przyjęcie w Żółkwi.

Ponieważ pierwsza audycja nie mogła się odbyć **z całym przepisanym ceremonjałem,** król pragnął to wynagrodzić ambasadorowi przyjęciem uroczystem, które zgotował mu

w swej ulubionej Żółkwi,

dokąd pojechał po trudach obozowych. Zamek żółkiewski, choć podówczas w całej świetności, nie mógł pomieścić **licznej rzeszy dygnitarzy,** którzy podążyli za królem. Musieli oni wraz z dyplomatami zagranicznymi zadowolić się **skromnemi gospodami w miasteczku.** Tam więc obaj ambasadorzy Francji, **biskup Marsylji,** który właśnie opuszczał to stanowisko i nowo przybyły jego następca, **margrabia de Bethune,** wydali kolejno wielkie przyjęcia na cześć swego kolegi angielskiego.

Dnia 8 listopada nastąpiła **uroczysta audjencja ambasadora Karola II u króla.** Wielki koniuszy koronny przybył do niego wspaniałą galową **karocą królewską.** Na dziedzińcu zamkowym janczary gwardji i hajduty przybrani z turecka, oraz kilka chorągwi jazdy polskiej

oddawali honory wojskowe.

U progu witał ambasadora marszałek nadworny i przeprowadził go przez cały szereg **wspaniale przybranych komnat,** w których dwór i szlachta byli zgromadzeni, do sali tronowej.

Tu oczekiwał król, stojąc pod baldachimem, z ręką opartą na stole. Był **w stroju polskim,** w żupanie srebrzystym, na którym zwieszała się delja karmazynowa, tkana złotem. Po ceremonjalnych ukłonach, ambasador wygłosił krótką przemowę, jak na ówczesne zwyczaje, ale — zdaniem współczesnych — **tak piękną i pełną treści,** że wszystkich w podziw wprowadziła. Podkanclerzy litewski Michał Radziwiłł odpowiedział mu od tronu po łacinie, poczem król rozmawiał czas dłuższy z ambasadorem po francusku i sam zaprowadził go do apartamentów królowej.

Wieczorem odbył się na jego cześć **obiad u dworu.** Król i królowa **zasiedli pośrodku sali, ambasador na prawo od króla.** Świta ambasadora podejmowana była przy innym stole w drugim pokoju. W czasie całej uczty **przygrywała hucznie kapela wojskowa.** Dopiero późnym wieczorem odprowadzono ambasadora do jego mieszkania w mieście, z zachowaniem tego samego ceremonjału, co rano, ale przy dodatku **licznych pochodni.**

W ciągu dni następnych wszyscy dygnitarze polscy obecni w Żółkwi, **wizytowali** pierwsi ambasadora, który ich kolejno **rewizytował.**

Aresztowanie fałszywego lekarza

ZNALEZIONO PRZY NIM WIĘKSZĄ ILOŚĆ SFAŁSZOWANYCH WEKSLI.

Piotrków, 7. listopada. (AW) W Kaliszu władze policyjne zatrzymały **jakiegoś tajemniczego osobnika, władającego językami: polskim, czeskim, węgierskim, francuskim, niemieckim, rosyjskim i ukraińskim,** który podał się za **Marjana Greleckiego,** lekarza, doktoryzowanego w Tuluzie. Przy osobniku tym znaleziono **dużą ilość weksli najpierwszych firm polskich na różne sumy.** M. in. dwa weksle podpisane przez dyr. Marjana Spielvogla, dyrektora huty szklannej „Feniks" w Piotrkowie. Uprzednio do huty „Feniks" nadeszły już dwa weksle również sfałszowane, których huta nie wykupiła. Greleckiego aresztowano na dworcu kolejowym w Kaliszu **w chwili, gdy zamierzał wsiąść do pociągu odchodzącego do Lwowa.** Zdemaskowano go zaś przy pomocy innego lekarza, który przeprowadził egzamin z medycyny z Greleckim. Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia właściwego nazwiska tajemniczego osobnika. — Wszystkie dokumenty oraz indeks uniwersytecki z Tuluzy są sfałszowane.

WŚRÓD KONSERWATYSTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. listopada. (Z) Korespondent Wasz dowiaduje się, że na obradach komitetu zachowawczego w Warszawie przyjęto wniosek o utworzeniu **specjalnej komisji dla spraw rolnych pod przewodnictwem ks. Janusza Radziwiłła.** W skład komisji wchodzą **sen. Wańkowicz, poseł Targowski i prezes Stecki.**

MASOWE ARESZTOWANIA WŚRÓD KOLONJI CHORWACKIEJ W JUGOSŁAWJI

Wiedeń, 7. listopada. (AW) Z Zagrzebia donoszą, iż **wśród ludności chorwackiej dokonano masowych aresztowań.** Aresztowani w liczbie 269 osób należeli **do różnych stronnictw politycznych i rekrutują się ze wszystkich sfer społeczeństwa.** Są wśród nich dyrektorowie banków i profesorowie. **Wśród ludności chorwackiej fakt aresztowań wywołał ogromne wzburzenie.** W dniach 1. i 2. listopada władze zakazały i uniemożliwiły **uczczenie narodowych bohaterów chorwackich. Cmentarze były otoczone wojskiem i policją, złożone zaś wieńce oraz inne oznaki hołdu zostały z grobów przez policję usunięte.** Usunięto również wieńce z grobu Stefana Radicza. Policja przeprowadza dalsze aresztowania.

ZAMKNIĘCIE WYŻSZYCH UCZELNI W AUSTRJI.

Wiedeń, 7. listopada. (PAT.) Biuro Korespondencyjne donosi, że rektorat uniwersytetu wiedeńskiego ogłosił wieczorem **następujący komunikat:**

Rektoraty: uniwersytetu, politechniki, akademji górniczej, akademji weterynaryjnej oraz Akademji dla handlu światowego postanowiły na posiedzeniu, odbytem dziś wieczorem, **zamknąć wszystkie wymienione uczelnie, aż do odwołania.**

PRZESZKODY W REALIZACJI EUROPEJSKIEJ UNJI CELNEJ.

Haga, 7 listopada. (PAT.) Minister spraw zagranicznych w odpowiedzi na sprawozdanie komisyjne drugiej Izby, w sprawie budżetu ministerstwa spraw zagranicznych, **przyłącza się do stanowiska, wedle którego unja gospodarcza państw europejskich mogłaby doprowadzić do antagonizmu między Europą a Ameryką, a być może, między Wielką Brytanją a resztą Europy.** Na razie, widzi minister znaczne przeszkody w realizacji idei europejskiej unji celnej.

400 OSÓB OFIARAMI WYBUCHU WULKANU S-TA MARIA.

Nowy Jork, 7 listopada. (PAT.) Donoszą z Guatemali, że **ogólna ilość ofiar wybuchu wulkanu S-ta Maria obliczona jest oficjalnie na przeszło 400 osób.**

Rok założenia f. 1846, ZJEDNOCZONE BROWARY WARSZAWSKIE Rok założenia f. 1846

p. f. „HABERBUSCH i SCHIELE" S. A.

otrzymały

na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu

TRZY NAGRODY

PAŃSTWOWY DYPLOM HONOROWY

WIELKI MEDAL ZŁOTY

WIELKI MEDAL SREBRNY

Oszuści czy ofiary matactw?

MOWY OBROŃCÓW W PROCESIE PRZEMYSKIM O FAŁSZERSTWO TESTAMENTU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Przemyśl, 7. listopada. (M) **Mowa obrońcy dra Pierackiego,** który wczoraj ją kontynuował, krusząc kopje za **osk. Haszlakiewiczem,** była wypadkiem dnia. M. i. scharakteryzował on rolę świadka Romana Strowskiego, nazywając go właściwym sprawcą całej afery, **który uzdolnienie swoje oddał na usługi zbrodni.** — Obrońca Konopki dr. Matkowski w czterogodzinnem przemówieniu, wygłoszonem ze swadą, starał się przedstawić swego klijenta **jako ofiarę nieszczęsnej konjunktury.** Zdaniem obrońcy nie Konopka oszukiwał, ale **sam został sromotnie oszukany.** Sprawa ta kosztowała go nie tylko wiele pieniędzy, ale **zniszczyła zdrowie jego i poszarpała nerwy.** On zaś sam znalazł się wkońcu na ławie oskarżonych jako **pospolity zbrodniarz.**

Jako ostatni zabrał głos adw. dr. Friem, obrońca Antoniego Tyszkowskiego. Dr. Friem przytacza m. i. w swem godzinę trwającem przemówieniu, że osk. Tyszkowski jako długoletni zawodowy oficer **nie znał właściwie życia i jego zasadzek.** Do ludzi odnosił się z pełną wiarą i zaufaniem pewny, iż każdy z nich to uosobienie uczciwości i prawdomowności. **Wciągnięto go sprytnie w sieć matactw i oszukańczych manipulacyj,** o których istnieniu nie miał pojęcia. Mowy obrońców **wzajemnie się uzupełniały.** O ile dr. Pieracki odznaczał się siłą swej głębokiej erudycji prawniczej, ujęciem sprawy ze stanowiska ogólnego, to Matkowski przemawiał ze swadą, a dr. Friem spokojnie i z umiarem. Wyrok zostanie **ogłoszony w sobotę o godz. 12 w południe.**

Zapowiedź sensacyjnego procesu

Przemyśl, 7. listopada. (M) Najbliższą sensacją kryminalną będzie tu **proces mjr. Rylskiego, oskarżonego o zamordowanie swojej żony Zofji Rylskiej.** Rozprawa wyznaczona jest na 28. bm. Przewodniczyć będzie sędzia Sądu Okręgowego Krzewiński.

Tragiczny epilog zabawy przy ul Inwalidów

JEDEN Z UCZESTNIKÓW PCHNIĘTY NOŻEM ZMARŁ W SZPITALU.

Lwów, 8. listopada.

(—) Wczoraj wieczorem w restauracji przy ul. Inwalidów przy alkoholu zabawiało się towarzystwo, w którem znajdował się m. i. 21-letni Stanisław Gross. Z nieznanych nam na razie bliżej przyczyn doszło między uczestnikami tej zabawy do sprzeczki. Stamtąd towarzystwo to przeniosło się **na ulicę,** a gdy tutaj powstała nowa awantura, naraz jeden z uczestników **dźgnął nożem w pachwinę Grossa, który padł na ziemię i stracił przytomność.**

Zawezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala, gdzie okazało się, że Gross doznał przecięcia tętnicy i po kilku minutach wyzionął ducha. Zawiadomiona o tem krwawem zajściu policja wdrożyła dochodzenia, które do tej pory nie zostały ukończone.

Marjawici pragną powrócić na łono kościoła katolickiego.

LIST OTWARTY DO EPISKOPATU POLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 listopada. (st) Katolicka agencja prasowa donosi: Tygodnik marjawicki „Królestwo Boże na ziemi" z dnia 31. października br. ogłosił świeżo **list otwarty głowy marjawitów Kowalskiego,** skierowany do **Episkopatu polskiego i oświadczający gotowość sekty marjawickiej do powrotu na łono kościoła katolickiego pod pewnymi warunkami.** Sensacyjną tę wiadomość Katolicka agencja prasowa opatruje następującym komentarzem:

W związku z tą publikacją i z upoważnienia miarodajnych instancji komunikujemy, że **tylko Stolica św. jest powołana do rozpatrywania i załatwiania sprawy, poruszonej w liście otwartym.** Dlatego marjawici powinni skierować swoją prośbę, jak zresztą sami dobrze o tem wiedzą, **jedynie tylko do Stolicy św.,** jeżeli szczerze pragną wrócić do jedności wiary i kościoła. Pismo, o którym donosi oficjalna Katolicka agencja prasowa nosi tytuł: **„List otwarty arcybiskupa marjawitów do prymasów, metropolitów, arcybiskupów i biskupów polskich".** List zawiera w pierwszych zwrotkach zwrot: **„Zwracamy się do Was z pokornym tym listem",** a dalej: „Czynimy to publicznie i otwarcie wobec wszystkich". W dalszym ciągu pismo powołuje się na starania ojca Honorata, świątobliwego kapucyna, który gorąco pragnął nawrócenia marjawitów na łono kościoła. Mowi się dalej o pierwszych próbach tego nawrócenia: **„gdy mając na uwadze zacność osoby ks. Aleksandra Kakowskiego"** marjawici zwrócili się z petycją w tej sprawie. Wreszcie w końcu listu podanych jest **dziesięć paragrafów, warunków zjednoczenia.**

Rozstrzygnięcie konkursu

ORKIESTR WOJSKOWYCH D. O. K. VI.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, 6. listopada (W) **Dzisiaj odbyło się rozstrzygnięcie konkursu orkiestr wojskowych D. O. K. VI.** z następującym wynikiem: **Pierwszą nagrodę otrzymał 40. pp. ze Lwowa,** zdobywając w ten sposób srebrny puhar wędrowny, dyplom i batutę. **Drugą nagrodę** wraz z dyplomem i batutą zdobył 48 pp. ze **Stanisławowa. Na trzeciem miejscu znalazł się 49. pp. z Kołomyi.** Szczególnie wyróżniły się ponadto 19. pp. ze Lwowa i 52. pp. Zeszłoroczny mistrz 54. pp. z **Tarnopola** zajął ostatnie miejsce.

Nowa podróż ks. Walji do Afryki.

Lwów, 8. listopada.

(=). Jak donoszą dzienniki londyńskie — książę Walji wobec znacznego polepszenia się zdrowia króla angielskiego **zamierza znowu podjąć swą podróż afrykańską,** tak nagle przerwaną w listopadzie ub. r. Książę Walji doznał podczas swej pierwszej eskapady afrykańskiej **tylu emocjonujących i niezwykłych wrażeń,** że ciągle myślał o nowej wyprawie, a obecnie wreszcie tę ideę **będzie mógł urzeczywistnić.** Prawdopodobnie angielski następca tronu **3. stycznia 1930** wsiądzie **w Southampton** na okręt zmierzający **do Kapsztadu,** a z początkiem kwietnia znowu wróci do Londynu.

„Tylko" 12 osób stracono

w ciągu ostatniego dnia.

Moskwa, w listopadzie.

Dzisiejsza prasa sowjecka notuje „tylko" 12 rozstrzelań, przeważnie pod zarzutem podpalań oraz innych czynnych wystąpień przeciwko władzom lokalnym.

STAN ZDROWIA PADEREWSKIEGO JEST ZADOWALAJĄCY.

Bern, 7. listopada. (PAT.) W związku z obiegającymi wczoraj w nocy **alarmującemi pogłoskami o stanie zdrowia Paderewskiego** korespondent szwajcarskiej agencji telegraficznej zasięgnął informacji w sanatorjum, w którem przebywa chory. Wedle relacji korespondenta **stan zdrowia Paderewskiego jest względnie zadowalający.**

Burzliwe dzieje miłości
tancerki kawiarnianej z czeladnikiem rzeźnickim

17-LETNIA CYRKÓWKA. — ZALOTY. — ZDALA OD LUDZI. — TĘSKNOTA ZA ŻYCIEM. — DYSONANSE. — OSTATNIE SPOTKANIE. — KRWAWY POCAŁUNEK.

Lwów, 8. listopada.

(—) Przed półtora rokiem, gdy bawił we Lwowie na kilkutygodniowych występach cyrk Braci Staniewskich, zwracała na siebie uwagę młoda, niezwykle piękna tancerka tego cyrku, nazwiskiem Marja Judówna, licząca lat 17. Była ona krewną właścicielki cyrku i dzięki temu otoczona staranną opieką, zawsze dobrze odżywiana i ubrana, wyrastała na prawdziwą gwiazdę cyrkową.

W tym krótkim okresie pobytu we Lwowie nastąpił zwrot w jej życiu i to zwrot, jak się okazuje, bardzo niekorzystny.

Oto zwrócił na nią uwagę bywalec cyrkowy, liczący wówczas lat 20, Franciszek Barkiet, z zawodu czeladnik rzeźnicki, osobnik o niezbyt czystej konduicie (karany 3-miesięcznem więzieniem za wyrwanie torebki pewnej pani na ulicy), który zakochał się w pięknej dziewczynie i począł ją adorować. Niedoświadczona dziewczyna dała sobie zawrócić głowę i w rezultacie poczęła się odwzajemniać swemu amantowi szczerem uczuciem. Nieszczęście chciało, że dojrzewająca pod namiotami cyrkowemi miłość została niezauważona przez opiekunów młodej tancerki i gdy nadszedł czas zwijania cyrku, płocha dziewczyna nic nie mówiąc swym opiekunom, zabrała swoje manatki i w ostatni wieczór zbiegła z cyrku, udając się za swym kochankiem.

Sielanka...

Barkiet ulokował ją w hotelu „Metropol" i tutaj oboje rozpoczęli sielankę, która trwała niezamącenie przez kilka miesięcy. Przez cały ten czas Judówna była na utrzymaniu swego kochanka, który płacił hotel i pokrywał wszystkie jej wydatki. Judówna, której znudziło się bezczynne życie i zapragnęła znowu być podziwiana, wstąpiła jako tancerka do nocnego lokalu „Piekiełko", mieszczącego się w tym samym gmachu. Tutaj odniosła wielki sukces i jako młoda i niezwykle przystojna, wzbudziła zainteresowanie wśród bywalców tego lokalu, którzy w tańcu formalnie wyrywali ją sobie z rąk. Judówna jednak w dalszym ciągu była wierną swemu kochankowi, a to tembardziej, że znalazła się w stanie odmiennym. Przed dwoma miesiącami przyszło na świat dziecko, które Judówna ulokowała w jednej ze wsi podmiejskich, a sama przeprowadziwszy się na ul. Ochronek 7, po krótkiej przerwie powróciła do „Piekiełka".

Z tą chwilą idealne dotąd stosunki między kochankami poczęły się psuć. Jak twierdzi Barkiet, wielokrotnie prosił ją, by wzięła z nim ślub i spotykał się stale z jej odmową. Judówna natomiast twierdzi, że Barkiet począł ją brutalizować i teroryzować tak, że straciła dla niego całą swą sympatję i postanowiła się od niego uwolnić.

Sceny zazdrości.

Barkiet w dalszym ciągu prześladował ją swą miłością i począł jej robić sceny zazdrości, twierdząc, że zdradza go i utrzymuje stosunki z innymi mężczyznami. Przedwczoraj wieczór wybuchło, że się tak wyrazimy, przesilenie między kochankami. Oto wieczorem omówili się na randkę przy ul. Kochanowskiego, na godzinę przed udaniem się jej do pracy w „Piekiełku". Przez cały czas tego spotkania Barkiet ciągle robił wyrzuty kochance i namawiał ją do spędzenia z nim jeszcze ostatniego wieczoru. Judówna kategorycznie żądaniu temu odmówiła i poczęła się z nim żegnać.

Wówczas Barkiet pod pretekstem pocałunku chwycił ją obiema rękoma za głowę i w zwierzęcym szale odgryzł jej nos, a pozostawiając omdlałą z bólu dziewczynę, zbiegł. Judówna udała się na Pogotowie ratunkowe, które opatrzyło jej ranę, poczem odwiozło ją do szpitala powszechnego, gdzie dotąd przebywa w leczeniu ambulatoryjnem.

Barkieta rano aresztowano. Przyznał się on do tego czynu, tłumacząc się tem, że odmową jej zdenerwował się do tego stopnia, że nie wiedział co czyni. Wczoraj odstawiono go do sądu pod zarzutem ciężkiego uszkodzenia ciała.

—o—

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Kolessa skazany za zbrodnię oszczerstwa
którego dopuścił się na kapitanie Gawrońskim z 26 pp.

KARA TA ZOSTAŁA ZAWIESZONA NA 3 LATA. — OSKARŻONY ZASTRZEGŁ SOBIE 3 DNI DO NAMYSŁU.

Lwów, 8. listopada.

(—) Przed Trybunałem, któremu przewodniczył radca Terlil, rozegrał się epilog głośnej w sferach wojskowych oraz w sferach rzeźnickich naszego miasta sprawy o oszczerstwo, popełnione przez rzeźnika Stanisława Kolessę na osobie kapitana 26 p. p. Lucjana Gawrońskiego, któremu Kolessa wobec Dowództwa wojskowej żandarmerji zarzucił zmyśloną zbrodnię nadużycia władzy urzędowej.

Tło tej sprawy jest następujące: Dnia 13. czerwca 1928 r. wpłynął do Dowództwa 26. p. p. list, podpisany przez Jana Podkowskiego, zarzucający oficerom i podoficerom tego pułku popełnianie nadużyć przez powierzanie dostaw i forytowanie dostawcy Joela Orländera, w zamian za otrzymywane łapówki. Dowództwo 26. p. p. wdrożyło energiczne dochodzenia wespół z żandarmerją wojskową. Przesłuchany m. i. w charakterze świadka dnia 21. sierpnia 1928 r. Kolessa zeznał, że kpt. Gawroński oddał nieprawnie dostawę baraniny Orländerowi zamiast jemu, chociaż miał z nim umowę. Przy tej sposobności Kolessa starał się rzucić złe światło na osobę kpt. Gawrońskiego twierdząc, iż słyszał, że kpt. Gawroński w tym czasie dorobił się auta, dwóch futer i t. d.

Jako odpowiedź na te obciążające zeznania wytoczono kpt. Gawrońskiemu dochodzenia, które wykazały bezpodstawność zeznań Kolessy, wobec czego został on pociągnięty do odpowiedzialności za zbrodnię oszczerstwa. Na odbytej już raz rozprawie przed kilku miesiącami Kolessa starał się przez powołanie nowych świadków przeprowadzić dowód prawdy, a gdy to się nie udało usiłował przeprowadzić dowód działania w dobrej wierze.

Wczoraj właśnie na rozprawie i ten dowód w zupełności się nie udał, wobec czego sąd po przeprowadzonej rozprawie zasądził go za zbrodnie oszczerstwa na 4 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na lat 3.

Kolessa zastrzegł sobie 3 dni do namysłu. Oskarżenie wnosił prokurator Sywulak, poszkodowanego na czci kapitana Gawrońskiego zastępował adwokat dr. Hecht, oskarżonego bronił adwokat dr. Strzemieński.

—o—

Agitatorzy swoje, ludność swoje...

KRZYŻ PAMIĄTKOWY DLA ZAMANIFESTOWANIA POLSKO RUSKIEJ ZGODY.

Przemyślany, w listopadzie.

Dla zamanifestowania zgodnego pożycia ludności w Pniatynie pow. Przemyślany przystąpili Polacy i Rusini do ustawienia pamiątkowego krzyża w gminie. Uroczyste wzniesienie i poświęcenie krzyża przy udziale całej miejscowej ludności odbyło się dnia 3. listopada br. Aktu poświęcenia dokonał gr. kat. proboszcz ks. Tiahnybok w asyście polskiego kapłana ks. Stanożka. Obaj kapłani wygłosili następnie okolicznościowe kazania.

Jeżeli komu potrzebne mieszkanie,

NIECHAJ SIĘ Z TEM NIE UDAJE DO REPETIUKA, ANI DO MAŁŻEŃSTWA BIŁYNIÓW.

Lwów, 8 listopada.

(—) Na wiosnę b. r. niejaki Stefan Repetiuk, osobnik bez określonego zajęcia, trudniący się pośrednictwem przy wynajmie mieszkań, dowiedziawszy się, że małżonkowie Sirkowie poszukują mieszkania choćby najskromniejszego, a nawet gotowi są za mieszkanie pełnić obowiązki dozorców domu, zaofiarował im swoje usługi, celem zaś umocnienia Sirków w przekonaniu, że usługi jego będą realne, wezwał do pomocy małżonków Michała i Katarzynę Biłyniów, dozorców domu przy ul. Kurkowej i wespół z nimi począł przeprowadzać interes.

Jako zadatek na honorarjum Repetiuk wziął od Sirki 350 zł., któremi podzielił się z Biłyniami i podał Sirkom adres właścicielki realności przy ul. Kurkowej 8. p. Bułekowej, twierdząc, że jest tam wolna stróżówka, wobec czego będą mieli wolne mieszkanie. Uradowani Sirkowie podziękowali za usługę i przyrzekli jeszcze Repetiuka dodatkowo wynagrodzić po objęciu mieszkania. Jeszcze tego samego dnia udali się pod wskazany adres, ale tutaj przekonali się, że padli ofiarą wyrafinowanego oszustwa, albowiem oświadczono im w tej kamienicy, że żadnego wolnego mieszkania niema.

Odarci z całego swego mienia Sirkowie zwrócili się o pomoc do policji, która przeprowadziła dochodzenia i całą szalbierczą trójkę aresztowała. Na pierwszej rozprawie odbytej przed kilku miesiącami, sąd wszystkich troje uwolnił od winy i kary. Prokurator zgłosił odwołanie od wyroku i wczoraj po raz drugi trójka ta stanęła przed sądem apelacyjnym. Tym razem sprawa już nie poszła tak gładko, albowiem po przeprowadzeniu ponownej rozprawy Senat apelacyjny uchylił wyrok pierwszej Instancji i zasądził Repetiuka na 10 miesięcy ciężkiego więzienia, Michała Biłynia na 3 miesiące z zawieszeniem kary na przeciąg 5 lat. pod warunkiem, że do roku zwróci poszkodowanym ich pieniądze, zaś jego żonę Katarzynę Biłyń uwolnił od winy i kary.

—o—

Nieudały popis komunistów lwowskich

W 12 ROCZNICĘ REWOLUCJI BOLSZEWICKIEJ.

Lwów 8. listopada.

(—) W dniu wczorajszym **przypadła rocznica rewolucji październikowej w Rosji.** Oczywiście komuniści lwowscy postanowili **rocznicę tę uczcić** i w wigilję tego dnia, późno w nocy zawiesili na ul. Bilińskich, oraz na wzgórzach Zamarstynowskich **dwa sztandary czerwone, zapisane antypaństwowemi napisami.** Nad ranem, gdy zauważono te sztandary, zerwano je. To był prolog do uroczystości. Cała zaś uroczystość miała się odbyć wczoraj w godzinach popołudniowych na pl. Bilczewskiego, jednakowoż z **powodu braku uczestników nie odbyła się.** Natomiast około godz. 8.30 wieczorem, **nagle na Wałach Hetmańskich, naprzeciw Teatru Wielkiego, zebrała się grupka komunistów, w liczbie około 30 osób ze sztandarem.** Grupkę tę zauważyli policjanci, pełniący służbę w teatrze i natychmiast po **małej utarczce rozpędzili ją.** Sztandar odebrano, chorążego zaś, oraz jedną agresywną komunistkę, nazwiskiem **Marję Daniel,** aresztowano. Rozprószeni komuniści usiłowali jeszcze w dalszym ciągu kilkakrotnie gromadzić się, jednakże patrole policyjne z miejsca grupy te rozpraszały. Taki więc przebieg miała wczorajsza uroczystość komunistyczna we Lwowie.

Tym razem szofer był niewinny

I DAWID SPITZER TYLKO SOBIE MOŻE ROBIĆ WYRZUTY, ŻE ZOSTAŁ KALEKĄ.

Lwów, 8. listopada.

(—) Przed Trybunałem pod przewodnictwem radcy **Tertila** odbyły się wczoraj dwie rozprawy **przeciwko szoferom, oskarżonym o nieostrożną jazdę.** — Pierwszy odpowiadał **Meilech Wasserman,** który jadąc dnia 1. kwietnia br. o godz. 7 wieczorem swoją autodorożką ul. Zamarstynowską, **najechał na Mechla Spritzera,** woźnicę zajętego u rzeźnika Dawida Bieffera. Wasserman **najechał na niego w chwili, gdy wiózł on mięso we workach.** Koło auta przejechało Spritzerowi **prawą nogę i złamało mu kość.**

Na wczorajszej rozprawie Wasserman, który był oskarżony o lekkomyślną jazdę **wykazywał, że dawał sygnały i że winę wypadku ponosi sam Spritzer.** Ponieważ obronę jego potwierdziły zeznania świadków, przeto **został uwolniony od winy i kary.** Oskarżał prok. **Sywulak,** bronił adwokat dr. **Roller.**

Ale tu...

Bezpośrednio po tej rozprawie odbyła się **druga rozprawa przeciwko szoferowi Romaniw Kolasie,** który dnia 26. lipca br. na Wałach Hetmańskich obok przystanku tramwaju nr 10 **najechał na wysiadającego z wozu inwalidę Teodora Makuchowa i ciężko poranił mu przez wojnę zniszczoną rękę.** Ponieważ nie zjawili się wszyscy świadkowie, rozprawa została odroczona.

Z BAGATELI.

Widowisko dane obecnie w Bagateli, pod dyrekcją Fr. Moszkowicza jest przedmiotem wielkiego zainteresowania sfer towarzyskich Lwowa i stanowi znaczne urozmaicenie szarzyzny dnia. Siły wyjątkowo uzdolnione rozpraszają chmury z czoła najbardziej zasępionego, sprowadzając pogodę ducha i uśmiech szczery i serdeczny, a często prawdziwy entuzjazm i podziw dla wykonawców. Wspomniane objawy radosnego zadowolenia towarzyszą stale występom słynnej polskiej pianistki i śpiewaczki Marji Sąsiedzkiej uczennicy prof. Kozłowskiej, której koncertom Lwów miał już nieraz sposobność przysłuchiwać się z estrady Polskiego Towarzystwa Muzycznego. Z tem samem zajęciem słucha zebrana publiczność wesołe kuplety i piosenki liryczne uroczej subretki Mill Milla. Z rosnącem napięciem obserwują zebrani produkcje taneczne Trio Ranjos i Francis, a zwłaszcza taniec elastyczny młodej, bo 18-letniej artystki Ilony. Urocza Morenitas jest baletnicą, której zazdrościć mogą Bagateli pierwszorzędne balety. Dwie doskonałe orkiestry dbają o to, ażeby wesoły nastrój na sali ani na chwilę nie został osłabiony.

Dr. Grzeszczyński i Rotter oczekują wyroku

KTÓRY ZAPAŚĆ MA PODOBNO W SOBOTĘ 9. BM.

Lwów, 8. listopada

(—) W drugim dniu **procesu o zbrodnię oszustwa przeciwko Janowi Rotterowi i adwokatowi drowi Grzeszczyńskiemu** zeznawał poszkodowany **Zygmunt Liebman,** który bardzo szczegółowo opisał przebieg tej transakcji, **dzięki której został zrujnowany.** Oskarżeni polemizowali z zeznaniami poszkodowanego, udowadniając w dalszym ciągu, że są niewinni, albowiem nie dotrzymał on warunków umowy i dlatego nie dostał dzierżawy w posiadanie. Dużo czasu zajęła **dyskusja nad sprawą weksli, złożonych przez poszkodowanego,** a w końcu postanowiono rozprawę **przerwać do soboty,** w którym to dniu prawdopodobnie nastąpi wyrok.

Kiedy oficerom w stanie spoczynku

nie wolno nosić munduru?

Lwów, 8 listopada.

Ministerstwo spraw wewnętrznych powiadomiło podległe sobie urzędy, że w myśl rozporządzenia ministerstwa spraw wojskowych z dnia 23 września b. r. **wzbronione jest noszenie mundurów przez oficerów w stanie spoczynku przy wykonywaniu obowiązków, wypływających z zajmowanych przez nich stanowisk w cywilnej służbie państwowej lub samorządowej.** Wspomniane rozporządzenie wzbrania nadto noszenia mundurów przy wystąpieniach, noszących charakter polityczny, dalej przy wykonywaniu zawodów cywilnych, jak również w handlu i przemyśle, przy wszelkiego rodzaju kwestach, zbiórkach i przy asystowaniu w zbiórkach, wreszcie w lokalach, do których jest wzbroniony wstęp oficerom w służbie czynnej.

Z żałobnej karty.

Śp. Inż. Wł. Deryng.

Lwów, 8 listopada.

Dnia 4 listopada zmarł w mieście naszem śp. inż. **Władysław Deryng,** emerytowany skarbnik T. K. Z., przeżywszy lat 72.

Życie śp. inż. Derynga było wypełnione **owocną pracą obywatelską.** — Urodzony w Wilnie z ojca **Emila,** dyrektora szkoły dramatycznej i Aleksandry z Wiśniewskich wyniósł z domu gorącą miłość ojczyzny. Już w wczesnej młodości wraz z rodzicami którzy zmuszeni byli emigrować po powstaniu styczniowem z zaboru rosyjskiego, przybywa do naszej dzielnicy. Po ukończeniu studjów w Krakowie, wstępuje na **Politechnikę lwowską** i tu bierze **czynny udział w ruchu narodowym** młodzieży, jako prezes Bratniej pomocy kładzie niespożyte zasługi dla jej rozwoju. I pracuje także w Czytelni akadem. Po ukończeniu studjów wstępuje do **obywatelskiej instytucji T. K. Z.,** której poświęca pracę swojego życia.

Śp. inż. Deryng osierocił małżonkę oraz synów, inż. **Bogdana,** radcę w ministerstwie przemysłu i handlu, dr. **Antoniego,** prof. uniwersytetu lubelskiego, inż. **Juljusza,** prof. Szkoły Handlowej, oraz dwie córki **Marję Meihaumową** i **Zofję.**

KINO „LEW"
Dziś zniżki ważne. Zbyszko Sawan, Marja Bogda, Władysław Walter zachwycają wszystkich we filmie „Pod Banderą Miłości"

FEJLETON „GAZ. POR." z 9. XI. 1929

EDITH WHARTON.

Biedna Jane!...

Mr. Frenway zajęła swój kącik w pullmanowskim wagonie i ekspress ruszył w drogę.

— Westover — szepnęła do nadchodzącego konduktora oglądając się ukradkiem wokoło. Nie! Nikogo z obecnych nie zna! Z pewnością nikogo! Z widzenia nawet.

Mrs. Frenway sama sobie nie wierzy, że jedzie do Westover, że niebawem zadzwoni i wejdzie do mieszkania Christophera. Wczoraj zdecydowała się na to. Nie może być mowy o przeszkodach teraz. Christopher, kochanek jej, jest chory; bardzo niebezpiecznie chory. Norah Frenway dowiedziała się o tem na balu u Kate Salmer.

— Jakto? — bryzgnęła jej Gladys Brincker w oczy — nie wiesz o niczem? Myślałam, że jesteście w wielkiej przyjaźni z Chris. Ależ tak! Chory!.. Poważnie chory! Specjaliści nie wiele robią na dziej. Jest sam.. na wsi z tą biedną Jane, swoją siostrą, wiesz? starą, zabawną i niemiłą panną. Ona pielęgnuje go... Zero!. Kompletne zero!.. Powiadam ci.

Wyrecytowawszy to Gladys znika w takt tańca. Czy nie miała szczególnego wyrazu twarzy, oznajmiając Norze o chorobie Christophera? Co znowu! Któżby mógł posądzać ją, Norę Frenway, ładną wprawdzie, lalkę salonową lecz nie w męskim guście — jak ogólnie twierdzono.

Pociąg zwalnia tempa, podjeżdżając do Westover. Za kwadrans najwyżej, Norah Frenwey zobaczy Christophera. Ta biedna Jane Aldis wyjdzie na jej spotkanie. W pierwszej chwili sytuacja będzie niezręczna, trudna nawet; ale wnet wspólna troska rzuci obie kobiety sobie w objęcia uwalniając Norę od wytłumaczenia się ze swej niezwykłej wizyty. Miss Aldis weźmie ją za ręce i zaprowadzi ją do chorego. Ta biedna Jane-.. Brat nawet tak wyraża się o niej. Norze przemknęło nagle przez myśl, że ona nieraz nazywała w duchu „biednym Jerzym" męża swego, a jednak jakże się liczyła z nim!

W Westover Norah Frenwey wsiada do taksówki.

— Oakfield... Tak. Majętność pana Aldis... Pod sam Westover... Prędko!

*

Pokojówka, z wyrazem jakgdyby zdziwienia na twarzy, wprowadza Norę Frenway do pokoju o niskich szafach bibljotecznych. Nora poznaje gabinet Christophera, jego ulubioną fajkę na biurku, foksteriera, drzemiącego na dywanie. Serce jej bije mocno ze wzruszenia.

— Pójdę uprzedzić miss Aldis — oznajmia służąca, odchodząc.

Chwila dręczącego oczekiwania wydaje się Norze wiekiem. Chciałaby pogłaskać psa którego ręka Christophera dotykała pieszczotliwie, Ale boi się. Foksterier mógłby zaszczekać i przestraszyć chorego!

— Pani będzie łaskawa — rozlega się głos pokojówki.

Nora czuje serce w gardle. Zaprowadzą ją do Christophera. Ujrzy wreszcie **ukochanego!..** Położy dłoń na rozpalonem czole!.

Przeszedłszy przez hall, służąca wskazuje Mrs. Frenway otwarte drzwi wielkiego salonu i odchodzi.

Znowu długa chwila czekania. Norę ogarnia coś w rodzaju uczucia niesmaku po chybionym kroku. Słyszy szelest w hallu. Miss Aldis staje na progu. Biedna Jane jest bardzo zmieniona i oczy ma czerwone i spuchnięte; cerę żółtą; wyraz twarzy zmęczony i przybity.

— Mrs. Frenway! — odzywa się sztywnym i automatycznym głosem. — Jaka pani dobra! Proszę usiąść..

— Przyjechałam.. — zaczyna Nora. — Nie miałam pojęcia, że pani jest w naszej okolicy. Najmniejszego pojęcia. U Brinckerów pewnie, albo u Northrupów, nieprawdaż? Przed dwoma laty, o ile się nie mylę, kiedy mieliśmy panią ostatni raz na śniadaniu, przyjechali państwo z Northrupami..

— Przed trzema laty — przerywa Nora zdławionym głosem.

— Ach tak w 1921. Słusznie. Słusznie. Pamiętam, że Mr. Frenway był tem bardzo zainteresowany... Więc pani bawi u Northrupów..

— Nn.. nie!

— U Brinckerów zatem.

— Nn. nie. Przyjechałam umyślnie, dowiedziawszy się od Gladys Brincker o chorobie pani brata.. Ja.. My jesteśmy w wielkiej przyjaźni z nim.. oddawna..

— Tak, opowiadał mi nieraz o państwie.

— Nie wie o niczem — myśli Nora.

— Christopher wysoko sobie ceni rady pana Frenway, tyczące się hodowli drzew, tylko że nasza gleba różni się znacznie od pańskiej. Pan Frenway robił prawdopodobnie analizę terenu.

— Tak. Zdaje się, że tak..

— Mój drogi Christopher jest wielkim miłośnikiem ogrodów..

— Spodziewam się, że nie poważnie chory — przerywa Nora, zdecydowana skończyć z błahą rozmową i wyłuszczyć bez ogródki cel swego przybycia. — Gladys zaniepokoiła mnie.. Czy pani wzywała konsyljum?

— Naturalnie. Jaka pani dobra!.

— Co orzekło? — nalega Nora postanawiając nie dopuścić do banalnego djalogu.

— Dr. Knowlton zgadza się z djagnozą swego kolegi — odpowiada miss Aldis, spoglądając ku oknu.

— Ach! Auto. Po panią zapewne.

Nora wstaje z fotela. W głowie jej szumi. Skronie pulsują.

— Miss Aldis — odzywa się głosem stanowczym. — Przyjechałam w nadziei, że będę mogła..

— Wzruszona jestem do głębi, proszę mi wierzyć, takim dowodem przyjaźni..

— Ale pani pójdzie zaraz powiedzieć bratu że ja..

— Że pani raczyła osobiście dowiadywać się o jego zdrowie? Oczywiście. Oczywiście.. Oczywiście.. Nie omieszkam. Upewniam panią, że skoro tylko..

— Nie! Nie! Ja chcę teraz.. zaraz..

— Zaraz? Nie, chyba.. Jutro może, jak będzie zdrowszy.

Nora czuje, że wargi jej schną jak pod palącym oddechem pustyni. Pragnęłaby zawołać:

— Nie jutro. Dziś. Natychmiast. chce widzieć go!..

Inscenizują „oburzenie ludu" przeciw Polsce

BY ODWLEC UWAGĘ OD WŁASNEJ GROŹNEJ SYTUACJI.

Moskwa, w listopadzie.

Jak donieśliśmy przed kilku dniami, prasa moskiewska na rozkaz kierujących kół, rozpoczęła **gwałtowną antypolską akcję**, zarzucając Polsce wznowienie planu utworzenia bloku antysowjeckiego itd. W związku z podróżą naczelnika Wschodniego oddziału ministerstwa spraw zagranicznych, p. Hołówki, wydaleniem Bratina — kampanja ta **jeszcze bardziej się wzmogła**. Obecnie nastąpiło rozszerzenie tej akcji w kierunku inscenizowania „oburzenia" mas robotniczych przeciwko Polsce. — W tym celu we wszystkich największych miastach sowjeckich urządzono **wiece i zgromadzenia robotnicze**, na których uchwalono **antypolskie rezolucje**. Na zgromadzeniach tych jako główni mowcy występują członkowie „polskiej delegacji", którzy skorzystają z tej sposobności, by przedstawić **w wrogiem oświetleniu stosunki polskie**. Zbyteczne chyba dodawać, że akcję tę wszczęto, by odwlec uwagę ludności **od coraz bardziej zaostrzającej się sytuacji wewnętrznej**.

KORESPONDENTKA
wystarczy na zamówienie losów loterji Klasowej
Ciągnienie już 14 i 15 b. m.
1/4 losu 10 zł. — — 1/2 losu 20 zł. — — 1/1 losu 40 zł.
Po otrzymaniu zamówienia przesyłamy losy i dołączamy czek
P. K. O. wolny od porta.
Dom Bankowy SCHÜTZ i CHAJES, Lwów.

Opisy herbów.

Lwów, 8. listopada.

Institut Heraldique de France, wpisany w poczet Societes Savantes, donosi, że za pośrednictwem swego oficjalnego biuletynu **Le Blason** zacznie wydawać „Armorial General Universel oe Officiel", który **bezpłatnie dostarczy opisu herbów wszelkich istniejących rodzin**. Chcąc uniknąć pominięcia, każda osoba, pragnąca umieścić w nim swe godła, powinna zgłosić odpowiednią listowną deklarację i przesłać jak najszybciej szczegółowy opis do Institut Heraldique de France, 27, Quai de Bouron, Paris (4), wyszczególniając bardzo wyraźnie nazwisko i adres, podając szczegółowy opis godła, krótką notatkę genealogiczną, oraz kraj lub prowincję, skąd pochodzi.

W nagrodę dobrego czynu cenna srebrna papierośnica.

WIELKI KONKURS HUMANITARNY „GAZETY PORANNEJ". — NIECH WSZYSCY STANĄ DO APELU.

Lwów, 8 listopada.

(.) Wielki konkurs humanitarny „Gazety Porannej" zbliża się ku końcowi. W numerze dzisiejszym naszego pisma umieszczamy **9-ty kupon konkursowy**, zaś w dniu jutrzejszym ukaże się dziesiąty i ostatni kupon, poczem uczestnicy konkursu winni nadesłać do naszej Administracji wszystkie **dziesięć kuponów z dołączeniem jednego złotego na rzecz biednych, wspieranych z dobrowolnych datków Czytelników „Gazety Porannej", z równoczesnem podaniem swego nazwiska i dokładnego adresu.**

A zatem już od soboty Administracja nasza przyjmuje zgłoszenia udziału w tym pięknym konkursie humanitarnym, którego celem jest **ulżenie ciężkiej, niezawinionej nędzy najbardziej pomocy potrzebnujących.** Podkreślając raz jeszcze z pełnem uznaniem, że możliwość zainicjowania tego pięknego dzieła zawdzięczamy inż. leśnictwa p. **Adamowi Bieniedzkiemu**, który na rzecz biednych ofiarował **kosztowną srebrną papierośnicę, stanowiącą nagrodę laureata konkursowego,** wyrażamy nadzieję, że wszyscy nasi Czytelnicy i wszyscy współczujący z nędzą i niedolą **pospieszą za tym przykładem i przyczynią się drobnym datkiem jednego złotego do powodzenia tego dzieła miłosierdzia.**

Im więcej będzie uczestników konkursu, z tem wydatniejszą pomocą będziemy mogli przyjść **ubogim nędzarzom, stojącym wobec widma srogiej zimy.**

Między ubogimi, dla których składka jest przeznaczona, znajduje się pozbawiona wszelkich środków do życia, **staruszka - kaleka, wdowa po poważnym rzemieślniku lwowskim, matka legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran.** Dalej **nauczycielka, która pracowała w swym zawodzie lat kilkanaście, a obecnie jest złożona ciężką nieuleczalną chorobą.** Nie posiadając rodziny żyje w skrajnej nędzy, gdyż otrzymawszy w swoim czasie, jeszcze od władz austrjackich, **w odpowiedzi na podanie o zapomogę na leczenie, jednorazową odprawę, obecnie, mimo usilnych starań, nie może uzyskać nawet najskromniejszej emerytury.** To są te dwa wypadki najskrajniejszej, najbardziej współczucia godnej nędzy.

Od Czytelników naszych będzie zależało, jak w wielkiej mierze będzie można ulżyć niedoli tych dwóch nieszczęsnych ofiar srogiego losu, jakoteż czy będzie można powiększyć liczbę tych, którzy z tego źródła otrzymają wsparcie.

Spieszcie Wszyscy, Ludzie litościwi, do tego **apelu miłosierdzia**, które jest najpiękniejszą, najwyżej wartość człowieka podnoszącą cnotą.

Wyrażamy niepłonną nadzieję, że ten właśnie **wzgląd na biednych i nieszczęśliwych, w imię których konkurs ten urządzamy, będzie decydującym dla Waszego współdziału.** Piękna **srebrna papierośnica**, która przypadnie w udziale laureatowi konkursowemu, jest tylko **symbolem tej nagrody, jaką każdy otrzyma w swojem własnem sercu za współuczestnictwo w tej pięknej akcji.**

Dla ułatwienia jak najszerszym kołom naszych Czytelników uczestnictwa w konkursie humanitarnym, przytaczamy poniżej numery „Gazety Porannej", w których ukazały się kupony konkursowe: **Kupon 1.** w nr. 9027 z 31 października. **Kupon 2.** w nr. 9028 z 1. listopada. **Kupon 3.** w nr. 9029 z 2. listopada. **Kupon 4.** w nr. 9030 z 3. listopada. **Kupon 5.** w nr. 9031 z 4. listopada. **Kupon 6.** w nr. 9033 z 6. listopada. **Kupon 7.** w nr. 9034 z 7. listopada. **Kupon 8.** w nr. 9035 z 8. listopada. **Kupon 9.** w dzisiejszym numerze. Ktoby zatem pragnął uzupełnić kolekcję brakujących kuponów, ewentualnie przystąpić obecnie do konkursu, może nabyć powyższe numery „Gazety Porannej" w naszej Admin.

Termin nadsyłania zgłoszeń konkursowych naznaczamy do środy 13 bm. W tym dniu, w południe, nastąpi **losowanie nadesłanych zgłoszeń**, zaś już **we czwartek zostanie ogłoszone nazwisko laureata konkursowego.**

Na kogo padnie wygrana, zechce natychmiast zgłosić się do naszego pisma po odbiór nagrody, tj. srebrnej papierośnicy, przyczem prosimy, aby przyniósł do Redakcji swoją fotografję, ponieważ zostanie ona umieszczona w naszym dodatku ilustrowanym.

O ile wygrana padnie na **Czytelnika pozamiejscowego**, to prosimy o **natychmiastowe nadesłanie nam fotografji pocztą. Po otrzymaniu fotografji nadeślemy laureatowi nagrodę konkursową.**

Nadto, jak już donieśliśmy poprzednio, podamy do wiadomości publicznej **wynik kasowy naszej akcji humanitarnej oraz nazwiska osób, które otrzymają wsparcia z tego funduszu.**

Płacimy uczciwe ceny,

A DOSTAJEMY ZA TO PRZEWAŻNIE FAŁSZOWANE ARTYKUŁY ŻYWNOŚCIOWE.

Lwów 8. listopada.

Miejski Zakład badania żywności **wykonał w październiku br. 1389 analiz, z czego 210 spraw oddano do sądu.** Przeprowadzono 775 prób mleka, z czego 30 prób zawierało wodę od 8 do 25 proc., w 75 wypadkach mleko było zbierane. W październiku **wykonano 133 analiz bakterjologicznych mleka od włościanek, pachciarzy, Zakładu Aprowizacyjnego,** od dostawców, prosto od krowy ze strzyków i ze skopców. Mleko ze strzyków wykazywało 20—82 kolonji (bakterji) w 1 cm. kwadr., ze skopców 23 do 145 kolonji, mleko włościanek świeże ranne od 80.000 do 2.800.000, mleko wieczorne, rano sprzedawane od 3,100.000 do 7 miljonów, mleko nieco kwaśniejsze od 16 do 18 miljonów. Od większych właścicieli 3,500.000 do 17,500.000. Mleko z aprowizacji nie różniło się zasadniczo od mleka roznoszonego przez włościanki. Drobnoustrojów chorobo-twórczych nigdy w mleku nie stwierdzono. **Śmietany przeprowadzono 101 prób, z czego 32 próby zawierały tłuszczu poniżej 10 prc.** Masła przeprowadzono 124 prób, z czego w 6 wypadkach znaleziono margarynę. Smalec w dwóch wypadkach na 23 zawierał tłuszcz bawełniany. Mąka była bez zarzutu. **Cukru badano 38 prób, z tego w jednej czekoladzie znaleziono olej kokosowy. Wędlin badano 70 prób, z tego 10 kiełbas zawierało dodatek mąki kartoflanej. Szczególnie wysoką zawartość tej mąki zawierały kiełbasy koszerne, które bywają nad to sztucznie barwione**

Głosem cichym natomiast, jak westchnienie pyta tylko:

— Czy jest nieprzytomny?

— Broń Boże! Broń Boże!

Długa pauza.

— Dowie się. Z pewnością dowie się o pani bytności — odzywa się biedna Jane i podchodząc do okna, wyciąga mały niemodny zegarek z za paska.

— Nie bardzo to gościnnie z mojej strony — mówi dalej — ale jeśli pani chce wrócić do Oakheim przed wieczorem, czas już najwyższy czas. Przykro mi niezmiernie. Trzeba być na dworcu o kwadrans do czwartej, najpóźniej.

Na wąskich jej bladych wargach zjawia się ceremonjalny uśmiech.

Wyprasza mnie z domu. Wie o wszystkiem — myśli Nora.

Łzy napływają jej do oczu. Spuszcza je przed zimnym, nieubłaganym wzrokiem „biednej Jane".

— Nikogo nie widuje? — zdobywa się jeszcze na pytanie.

— Owszem Doktorów, pielęgniarki. Paru przyjaciół.

Obie kobiety stoją, mierząc się oczyma w milczeniu.

— Przykro mi doprawdy — odzywa się miss Aldis, odwracając wzrok — że nie poczęstowałam panią herbatą. Jest pewnie wrząca woda w czajniku — mamy kwadrans czasu. Jeśli pani sobie życzy.

— Nie! Nie! — woła Nora, tłumiąc łkanie — Ja nie chcę herbaty. Jak pani może.

— Tem lepiej. Niema obawy spóźnienia się na pociąg.

Długa pauza, po której miss Aldis wyciąga kościstą dłoń:

— Jeszcze raz dziękuję drogiej pani. Mieszkamy tak daleko. Pani mogła zatelefonować przecież. Pani powie panu Frenway, nieprawdaż, że jestem bardzo, bardzo wzruszona. Proszę mu podziękować w mojem imieniu za broszury o hodowli drzew, które mi ongiś przesłał, jak również za to, że pozwolił pani przyjechać.

Znów pauza: przyczem blade wargi za ciskają się w kształt wąskiej linijki na twarzy bez wyrazu.

— Napiszę, zresztą, z podziękowaniem do niego — cedzi „biedna Jane" dotykając guzika w ścianie.

Pokojówka staje jak automat w drzwiach i znika. Turkot auta rozlega się wśród za tem na peronie.

— Szofer również w obawie, aby pani nie spóźniła się na pociąg — odzywa się miss Aldis sztywno, stalowy wzrok utkwiwszy w Norę.

Nora idzie w stronę haall'u automatycznym krokiem. Nogi ma ołowiane. Z trudem odrywa je od posadzki. Jest jakby zmartwiała. Jakąś nieprzezwyciężoną atrofją dotknięta. Tępy ból przenika ją do szpiku kości. Otwiera drzwiczki auta.

„Biedna Jane" na progu mieszkania zwraca się do szofera:

— W drogę, w drogę mój panie. Pociąg odjeżdża za kwadrans.

Taksówka rusza.

Miss Aldis skinieniem głowy żegna Norę, mówiąc:

— Chcę koniecznie podziękować panu Frenway. Napiszę z pewnością.

Tłum. C. S.

Zgon generała Antoniego Galgotzy'ego

długoletniego komendanta Przemyśla.

WRAZ Z NIM POSZŁA DO GROBU JEDNA Z NAJCHARAKTERYSTYCZNIEJSZYCH POSTACI ARMJI AUSTRJACKO-WĘGIERSKIEJ.

Lwów, 8. listopada.

(jp) Dzienniki wiedeńskie donoszą o śmierci gen. **Antoniego Galgotzy'ego,** który zmarł przed paru dniami w stolicy naddunajskiej wskutek zapalenia płuc w 92 roku życia.

Wiadomość ta obudzi echo także w szerokich kołach naszego społeczeństwa ze względu na to, że zmarły generał długie lata przebywał w naszym kraju na **stanowisku głównodowodzącego korpusu armji w Przemyślu,** a dzięki swej oryginalności interesował nie tylko wojskowych, ale i społeczeństwo cywilne. Możnaby zliczyć na setki anegdoty, które krążyły na jego temat. Przyczem jednak trzeba zaznaczyć, że pod **postacią dziwaka kryła się niepospolita indywidualność.** Człowiek surowy był jednak nieposzlakowany pod względem charakteru i sprawiedliwy dla swoich podwładnych. To też wśród oficerów i żołnierzy cieszył się sympatją.

Weredyk, nieowijający prawdy w bawełnę i odznaczający się przytem **niezwykle lapidarnym sposobem wyrażania się,** już na pierwszy rzut oka zdradzał oryginała. Ubranie jego nie tylko nie miało nic wspólnego z elegancją, ale odbiegało daleko od typu militarnego. Jego mundur wyglądał zawsze, jak wyjęty z lamusa, za szeroki i za długi, czapka z olbrzymim daszkiem, spadającym na oczy, pokrywała niemal pół twarzy, tak, że na pierwszy rzut oka uderzała tylko nieporządnie utrzymana kozia bródka, co wszystko razem wzięte nadawało mu pozory komicznej figury operetkowej.

Kto jednak spojrzał w jego mądre oczy, zapominał o tem pierwszem wrażeniu. Generał Galgotzy był uważany **za jednego z najzdolniejszych militarystów austrjackich** i w swoim czasie upatrzony na głównodowodzącego na wypadek wojny. W chwili wybuchu wojny światowej jednak liczył lat 77, **nie mógł więc już wchodzić w rachubę.**

Wraz z nim schodzi do grobu jedna z najbardziej typowych postaci armji austrjacko-węgierskiej. Na zakończenie zatem warto przytoczyć garść anegdot, charakteryzujących tego niezwykłego człowieka:

Przysłowiową była jego **małomowność, idąca w parze z trafnym, ostrym sądem.** Pewnego razu po inspekcji pułku wyraził swój sąd dowódcy w tych słowach: „Pogoda była dobra, pułk zły!" I to było wszystko. — Podobnie, kiedy został mianowany generałem, zamówił dla siebie mundur z Wiednia taką depeszą: „Uniform dla generała średniej wielkości". — Jednemu z wyższych oficerów zakomunikował o przeniesieniu go w stan spoczynku w ten sposób: „Jeden z nas dwóch musi pójść na pensję. Ale to nie ja". — Razu pewnego podczas konferencji wojskowej, gdy w czasie jego przemówienia powstał szmer, zapowiedział krótko: „Moi panowie, kiedy ja mówię, niech inni zamkną — krótka pauza — swoją... mowę na guzik".



W ciągu 45 minut z Europy

do Ameryki.

FANTAZJA, KTÓRA MA SIĘ STAĆ RZECZYWISTOŚCIĄ. — PODRÓŻE MIĘDZYPARLAMENTARNE JAKO PROBLEMAT NAJBLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI

Lwów, 8. listopada.

„Jedziemy na księżyc" — dziś wydaje się to jeszcze **niewykonalną fantazją,** lecz czy jeszcze przed paroma laty to, co dziś już jest wykonalne, nie wydawało nam się również nieziszczalną mrzonką?

Reżyser filmowy **Fryderyk Lang** zagrał już tę muzykę przyszłości w filmie pt. **„Kobieta na księżycu".** Lecz wizja ta nie jest jedynie fantazją filmową. W sferach naukowych mówią, że osiągnięcie najwyższych wysokości stratosfery jest **teoretycznie zupełnie możliwe.** Rzeczoznawca tych spraw prof. Herman **Oberth,** który współpracował z Fryderykiem Langiem, jako doradca naukowo-techniczny przy filmie „Kobieta na księżycu", uzyskał już niezbędne fundusze na zbudowanie **rakietowego okrętu międzyplanetarnego.**

Rekord wysokości dla samolotów sięga, jak wiadomo, **12.000 mtr.** Przy obecnej konstrukcji samolotów osiągnięcie większej wysokości **nie wydaje się możliwe.** Najwyższa sprawdzona wysokość osiągnięta przez balon bez załogi **wynosi 30 klm.**

Międzyplanetarny okręt rakietowy według pomysłu prof. Obertha będzie miał **kształt pocisku armatniego.** Długość jego będzie wynosiła **42 mtr.** Razem z ogonem rakietowym okręt przestrzenny będzie oczywiście **znacznie większy,** rakiety te odpadną wszakże po spaleniu się, a więc **do księżyca dotrze tylko sam kadłub,** również zresztą zaopatrzony w rakiety.

Według opinji prof. Obertha, okręt międzyplanetarny będzie po pierwszych ośmiu minutach lotu mógł rozwinąć **szybkość 12 klm. na sekundę, czyli 50.000 klm. na godzinę.** Jest to absolutnie niezbędne dla przezwyciężenia siły przyciągania ku ziemi. Najważniejsze jest urządzenie wszystkiego w ten sposób, aby to szalone zwiększanie się szybkości w ciągu pierwszych ośmiu minut **uczynić znośnym dla organizmu ludzkiego.** Ale i na to już znaleziono radę.

Odległość od ziemi do księżyca wynosi **384.000 klm.** Nie jest to nawet na ziemskie warunki cyfrą zbyt olbrzymią. Oczywiście, zanim ta podróż prof. Obertha zostanie zrealizowana, trzeba będzie przedtem przedsięwziąć **sporo lotów próbnych.** W każdym razie prof. Oberth zamierza już w najbliższych czasach nawiązać **stałą komunikację rakietową z Ameryką.**

Te okręty rakietowe przefruwałyby przez ocean atlantycki **w ciągu 45 minut.** Oczywiście, że przy tej próbie **rakieta poleciałaby bez załogi.** Następnie rozpoczęte będą **próby ze śmiałkami, którzy odważą się frunąć w podniebne szlaki,** czyli — jak się to naukowo nazywa — **do stratosfery.**

Ile osób emigrowało z Polski

A ILE WRÓCIŁO.

Lwów, 8. listopada.

W miesiącu lipcu wyjechało z Polski ogółem **15.900 emigrantów,** z czego 10.891 osób **do państw europejskich, 5.009 do zamorskich i innych.** Według poszczególnych krajów **emigracja z Polski przedstawiała się następująco:** Francja 9.155, Niemcy 1.326, Belgja 270, Stany Zjednoczone A. P. 620, Kanada 2.780, Argentyna 466, Brazylja 896, Urugwaj 79, Afryka 24, Palestyna 67, Australja 39. W tym czasie **powróciły do kraju 1.994 osoby,** w tem z krajów europejskich 1.372 osoby, z krajów zamorskich i innych 622.

—o—

W 12. ROCZNICĘ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ.

Moskwa, 7. listopada. (PAT) Obchód 12. rocznicy rewolucji październikowej rozpoczął się wczoraj **uroczystem zebraniem w wielkim teatrze w obecności członków rządu, przewodniczących partji komunistycznej,** przedstawicieli syndykatów robotniczych i licznych delegacyj robotniczych z zagranicy.

Pretendenci do spadku

po Papieżu Piusie IX

WNUCZKA SIOSTRY PAPIEŻA POROZUMIEWA SIĘ Z ADWOKATEM POLSKIM.

Lwów, 8. listopada.

Przed kilku tygodniami prasa podała wiadomość o **wielkim spadku po papieżu Piusie IX., wynoszącym 8 milj. zł.**

Do spadku tego pretendowała pewna krewna zmarłego Papieża, później znalazł się **drugi spadkobierca, pewien starosta z Małopolski, wywodzący się od rodu Ferettich, z którego pochodził również papież** Pius IX. Sprawą zajął się łódzki adwokat dr. Nawarski, który wszczął starania o zdobycie potrzebnych dla uzyskania spadku dokumentów.

Od dwu tygodni adw. Nawarski zasypywany jest listami szeregu osób, które mniej lub więcej spokrewnione z papieżem Piusem IX., **chciałyby również uczestniczyć w dziedziczeniu spadku.** Osoby te przysyłają prócz swych rodowodów wycinki z gazet zagranicznych, w których przedrukowany był nasz artykuł.

Na szczególną uwagę zasługują trzy listy: Sędzia sądu apelacyjnego w Slany w Czechosłowacji zapytuje adw. Nawarskiego o szczegóły sprawy, gdyż jest osobiście w niej zainteresowany.

Drugi list wraz z wycinkami z gazet austrjackich nadesłali **krewni starosty małopolskiego zamieszkali w Wiedniu,** którzy również chcą dołączyć się do sprawy spadkowej.

Poza tem z adw. Nawarskim nawiązuje kontakt **adwokat z Czerniowiec,** który prowadzi sprawę rumuńskiej spadkobierczyni, wnuczki siostry papieskiej. Donosi on, że wpadł na ślad ważnych dokumentów, które przyczyniają się do wyjaśnienia sprawy.

Sprawa tego spadku posuwa się raźno naprzód i w najbliższym czasie należy oczekiwać nowych sensacyj

Kontrola sanitarna

„dających krew".

Lwów, 8 listopada.

Istnienie w Nowym Jorku piętnastu agencyj, rekrutujących osoby, gotowe **oddać własną krew za pieniądze do transfuzji,** skłoniło miejską komisję sanitarną miasta do opracowania planu, ściśle regulującego ten zabieg lekarski. Obliczono, że w samym Nowym Jorku dokonywa się corocznie **od 7 do 8 tysięcy transfuzji krwi.** Usprawiedliwione też jest w zupełności ujęcie tego procederu ze strony dających krew w przepisy sanitarno-prawne. Nadewszystko zarządzono rejestrację ofiarujących krew, których specjalna komisja lekarska bada co do ogólnego stanu ich zdrowia i właściwości i składu ich krwi. System ten umożliwi pośpiech w dokonywaniu transfuzji i zapewni lekarzom i pacjentom dodatnie wyniki tego zabiegu.

Zona więźnia.

DZIEJE ROMANTYCZNEJ MIŁOŚCI. — GIMNAZJALISTKA I WIĘZIEŃ. — NAGRODA ZA WIERNOŚĆ. — OSOBLIWA ZEMSTA.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 8. listopada.

(=). Dzienniki budapeszteńskie opowiadają zajmującą historję: Gdy piękna **Krystyna Czedik** uczęszczała jeszcze do gimnazjum **w Aradzie** i robiła celujące postępy w nauce,

żywiona ogólną sympatję

dla tej panienki, pochodzącej **z uczciwej rodziny mieszczańskiej.** P. Krystyna zdała wreszcie maturę z odznaczeniem i **otrzymała posadę biurową** w zarządzie dóbr, w okolicy Aradu. — Spędziła tutaj kilka miesięcy na puszcie, na której znajdowała się kancelarja owych dóbr i nic przez jakiś czas nie mąciło monotonji jej życia, **oddalonego od ośrodków kulturalnych.**

Ale niebawem zjawiło się

ciekawe intermezzo.

Oto na polach, należących do owego właściciela dóbr, u którego zajęta była p. Krystyna, pracowało **kilkunastu więźniów z Aradu,** a wśród nich także pomocnik fryzjerski, **Franciszek Barta,** który z powodu nałogowych kradzieży został skazany na trzy lata. Gdy młoda dziewczyna ujrzała

niezwykle przystojnego więźnia,

zakochała się w nim natychmiast i ze szczególnym sprytem w romantyczny sposób **umiała korzystać z jego towarzystwa.** Młodzi zaprzysięgli sobie

wieczną miłość i wierność,

a gdy Barta odzyskał wolność, **pobrali się.** Idylla małżeńska nie trwała jednak długo, gdyż w jakiś czas później z powodu nowego włamania skazano Bartę **na pięć lat więzienia.**

I tym razem Krystyna nie dała się zrazić przeciwnościom losu. Pozostała wierną więźniowi, odwiedzała go często w więzieniu i **czekała na jego wyjście.** Wreszcie minęło znowu pięć lat, Barta opuścił więzienie i wyjechał z żoną **do Szaszebes,** aby tam **znaleźć jakieś zajęcie.** Bartowie wynajęli pokój **u pewnej, dosyć zamożnej wdowy.** Pomocnik fryzjerski potrafił w krótkim czasie **pozyskać sobie względy tej damy,** a gdy pewnego razu Krystyna, zmęczona daremnem poszukiwaniem posady, wróciła wcześniej do domu, **przyłapała męża na zdradzie.**

Gdy minęła pierwsza burza, postanowiła wdowa, aby uniknąć dalszych sprzeczek, **odjechać na czas jakiś.** Mieszkanie aż do swego powrotu pozostawiła z całem zaufaniem młodej parze i **odjechała jeszcze tego samego dnia.** Krystyna jednak, której życie przykute było do złoczyńcy i której **miłość doznała takiego zawodu,**

postanowiła się zemścić.

Namówiła męża, aby skorzystał z **nieobecności** wdowy, splądrował mieszkanie i uciekł. Barta chętnie się na to zgodził i skradłszy rozmaite cenne przedmioty, **zniknął z żoną bez śladu.**

Na stole pozostawiła Krystyna następującą kartkę, skierowaną do owej wdowy: **„Zabrałaś mi męża, więc ja ci zabieram majątek".**

Wdowa wróciwszy w kilka dni potem stwierdziła z przerażeniem kradzież i doniosła o tem policji, która niebawem aresztowała zbiegów w Budapeszcie i **ulokowała w więzieniu.**

Smierć króla djamentów.

NIEZWYKŁE DZIEJE JÓZEFA ROBINSONA. — Z DROBNEGO KUPCA — WŁAŚCICIELEM OLBRZYMIEJ FORTUNY. — NESTOR MILJONERÓW.

Lwów, 8 listopada.

(=) Pisma angielskie i ameryk. rozpisują się szeroko o **Józefie Robinsonie,** zwanym **„Królem djamentów",** handlarzu drogich kamieni, znanym doskonale w Europie i Ameryce, a zmarłym niedawno w bardzo podeszłym wieku. Na kilka dni przed śmiercią postanowił on udać się do Londynu, aby wziąć udział **w licytacji cennych obrazów,** któremi się żywo interesował. W przeddzień jednak wyjazdu zmarł nagle na udar serca

w swej wspaniałej willi w Kapsztadzie.

Na stoliku nocnym znaleziono monografję historyczną o Rembrandcie, którego Robinson był **gorącym wielbicielem.**

Józef Robinson rozpoczął swą drogę życiową jako drobny kupiec. Gdy miał lat 27, wpadł na szczęśliwą myśl, aby zakupić obszerne grunty niedaleko miasta **Kimberley,** które można było nabyć **wówczas bardzo tanio.** Ponieważ Robinson sam nie posiadał nawet tej stosunkowo skromnej sumy, sprzedał sklep, zamienił cały swój majątek na gotówkę, a resztę dopożyczył. Był to

krok bardzo ryzykowny.

Robinson wszystko **postawił na jedną stawkę.** Ale los się do niego uśmiechnął. Z ośmiu ludźmi zaczął Robinson poszukiwać na zakupionych gruntach djamentów Pierwsze tygodnie nie przyniosły żadnych rezultatów, lecz Robinson nie tracił nadziei i dalej pracował gorliwie. Jego wytrwałość **została uwieńczona nagrodą.** Oto pewnego dnia znaleziono

olbrzymi djament.

Za znalezieniem pierwszego poszły dalsze. Robinson stał się właścicielem **niezmiernie bogatych i sławnych pól djamentowych w Kimberley.**

Po pięciu latach gdy Robinson uzyskał już olbrzymi majątek ze znalezionych djamentów, zaproponował mu przedsiębiorca amsterdamski sprzedaż owych pól

za cenę miljona funtów szterlingów.

Robinson jednak odmówił, spodziewając się znacznie większych zysków, i nie omylił się. Ogólna bowiem suma, którą obecnie pozostawił spadkobiercom, wynosi około **20 miljonów funtów szterl. tj. prawie 100 miljonów dolarów.** Obok Johna Rockefellera uchodził on **za nestora miljonerów.** Był on tylko pięć lat młodszy od Rockefellera.

W życiu prywatnem był to człowiek **skromny i bezpretensjonalny.** — Miał tylko jedną namiętność: zbieranie pięknych obrazów oraz innych arcydzieł sztuki. W Londynie i w Paryżu

zakupił dwa pałace,

które zapełnił nieocenionemi skarbami, tworząc istne muzea. Niemal zawsze brał udział w wielkich licytacjach i zakupywał **rozmaite wartościowe przedmioty,** płacąc za nie olbrzymie sumy. Corocznie kilka miesięcy spędzał w Londynie i w Paryżu wśród ukochanych obrazów.

—o—

Posąg Hipokratesa

znaleziono na wyspie Kos.

Lwów 8. listopada.

(=) Z Rzymu donoszą, że mieszkańcy wsi Antimachi na wyspie Kos znaleźli doskonale zachowany posąg Hipokratesa, ojca medycyny, który w r. 460 przed Chrystusem urodził się właśnie na wyspie Kos. Pochodził on z rodu **kapłanów,** którzy równocześnie byli **lekarzami;** także ojciec jego Heraklit spełniał tę podwójną funkcję. Hipokrates uczynił z medycyny, która do tego czasu była tylko tajną „sztuką" kapłanów, **wiedzę, pozbawioną partactwa i zabobonów.**

Znaleziony posąg zostanie umieszczony w pewnem muzeum rzymskiem.

Flaszeczka perfum

w roli detektywa.

Lwów, 8 listopada.

Od dłuższego czasu władze śledcze w Chicago siliły się na odgadnięcie, **co się stało z Winifredem Harrimanem,** bogatym człowiekiem, który mieszkał z jednym tylko starym służącym w samotnej willi, pod miastem?

Harriman uchodził za wroga kobiet. Żadnej też nigdy w jego willi nie widziano, gdyż bywali tam jedynie mężczyźni i to przeważnie młodzi. — Pomimo to pewnego dnia

służący, chcąc zbudzić swego pana o godzinie 10-tej, zastał drzwi sypialni zamknięte.

W przekonaniu, że Harriman chce dłużej spać, oddalił się, ale kiedy koło południa na jego pukania nikt nie odpowiadał, **wyłamał drzwi i znalazł swego pana nieżywego w łóżku.**

Dochodzenia policyjne stwierdziły, że Harriman zginął od kuli, a ponieważ drzwi były zamknięte, niewątpliwie przez całą noc, a jedyne okno w pokoju nienaruszone, **powstało podejrzenie samobójstwa.** Przeciw temu jednakże przemawiał fakt, że w pokoju nie znaleziono żadnej broni, a rana nie wskazywała na to, aby strzał oddany był z bezpośredniej bliskości.

A więc było to **morderstwo.** Pierwsze **podejrzenie padło na służącego,** który nietylko wyparł się czynu, ale udowodnił, że go popełnić nie mógł. Zaczęto więc przypuszczać, że strzał oddał ktoś z poza okna, a potem rozbił szybę zastąpił nową. Jednakże było to przypuszczenie tak niedorzeczne, że musiano je porzucić, bo zresztą służący zapewnił, że odgłosu strzału nie było.

Wobec tego zwrócono uwagę **na grono młodych ludzi, którzy bywali u Harrimana.** Aresztowano z pomiędzy nich trzech podejrzanych, lecz na ślad nie naprowadziło to.

Wówczas służący przypomniał sobie, że w przeddzień tragedji przez zamknięte drzwi, z jednego z dalszych pokojów słyszał gwałtowne kłótnie Harrimana z jednym z młodych ludzi, którego jednakże nie widział, a który niezawodnie był ostatnim gościem jego pana.

Naciskany przez policję, ażeby sobie przypomniał jakiś inny szczegół z ostatnich dni życia Harrimana, służący był w stanie podać tylko, że jego pan na dwa dni przed śmiercią kupił sobie **flaszeczkę perfum.**

Otóż tę flaszeczkę poddano badaniu daktyloskopijnemu i znaleziono na niej **liczne odciski palców,** prawie wszystkie pochodzące z ręki Harrimana, a jedne tylko z ręki jednego z trzech aresztowanych, niejakiego **Robina.**

Teraz sprawa się wyjaśniła prędko. Robin istotnie był mordercą. Owego dnia przyszedł do Harrimana **z żądaniem pieniędzy,** a nie otrzymawszy ich,

udał się na poddasze willi, w miejscu, tuż nad sypialnią Harrimana, wywiercił niewielką dziurę w suficie i przez tę dziurę nad ranem wystrzelił do śpiącego z bezgłośnego pistoletu.

Nowy międzynarodowy konkurs piękności.

Lwów 8. listopada.

Wielki dziennik brazylijski „A Noite" przeznaczył ostatnio sumę 20.000 dolarów na zorganizowanie w roku 1930 nowego, ogólno światowego konkursu piękności. Ostateczny wybór „królowej piękności świata" nastąpić ma w stolicy Brazylji, w Rio de Janeiro — przyczem jednak przedtem odbyć miałby się w Paryżu specjalny turniej europejski dla wybrania najpiękniejszej kobiety Europy.

—o—

Światowy kongres

dla zwalczania... reumatyzmu.

Lwów 8. listopada.

W Wiedniu otwarty został w ostatnich dniach międzynarodowy kongres lekarzy, zajmujących się **zwalczaniem chorób reumatycznych.** Zadaniem kongresu jest stworzenie ogólnoświatowej instytucji, która postawiłaby sobie za cel opracowywanie ogólnych wskazań dla zwalczania straszliwych następstw reumatycznych, trapiących w ostatnich czasach coraz dotkliwiej całą niemal ludzkość.

—o—

KRONIKA

8 LISTOPADA Piątek Bogdana

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Piątek 8 listopada o godz. 7.30 w. „To możesz opowiadać swojej babci", wielka rewja H. Zbierzchowskiego w 22 obrazach.

Sobota, 9. bm. o godz. 3 popoł. „Marja Stuart", przedstawienie dla młodzieży szkolnej. (Ceny najniższe).

Sobota, 9 bm. o godz. 7.30 „Artyści", sztuka w 4 aktach, 6 odsłonach.

Niedziela, 10. listopada o godz. 12 w poł. Uroczysta Akademja Korpusu Kadetów.

Niedziela, 10 listopada o godz. 3.30 „To możesz opowiadać swojej babci", wielka rewja Zbierzchowskiego w 22 obrazach.

Niedziela, 10. listopada o godz. 7.30 „Artyści", sztuka w 4 aktach w 6-ciu odsłonach.

*

TEATR MAŁY:

Piątek, 8. listopada o godz. 7.30 w. „Proces Mary Dugan", tani dzień (ceny zniżone).

Sobota, 9 bm. o godz. 7.30 „Proces Mary Dugan". Tani dzień. (Ceny zniżone).

Niedziela, 10 listopada o godz. 11 w poł. Akademja Uroczysta Komitetu Wojewódzkiego.

Niedziela, 10 listopada o godz. 3.30 „Proces Mary Dugan" (ceny zniż.).

Niedziela, 10. listopada o godz. 7.30 „Proces Mary Dugan".

*

TEATR REWJI „GONG".

Piątek 8. bm. Jazda do Lwowa" Codziennie dwa przedstawienia o 7.30 i 9.30 wieczór. Ceny o 50 proc. zniżone.

Sobota 9 bm. Premjera „Elektryczna miłość" Codziennie dwa przedstawienia o 7.30 i 9.30 wieczór.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Ogród Allaha".
CASINO: „Djablica z Trypolisu" S. O. S.
CHIMERA: „Nowoczesny Casanowa".
COLOSEUM: „Tajemnicza banda".
GRAŻYNA: „Złota Lilja".
FATAMORGANA: „Żar miłości"
KOPERNIK: „Z dnia na dzień".
LEW: „Pod banderą miłości"
LUNA: „Branka Potępieńców"
MARYSIENKA: „Z dnia na dzień"
OAZA: „Madame Recamier"
PASAŻ: „Wiliam Desmond" i „Klub czarnej ręki"
PAN: „Tajemnica cytadeli w Dęblinie"
POLONJA: „Niezwyciężona Eregata"
PROMIEŃ: „Córka Zorry"
STYLOWY: „Miłostki arcyksięcia"
UCIECHA: „Płomień miłości".

Wiadomości teatralne.

Uroczyste przedstawienie z okazji rocznicy 11-lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego. Celem uczczenia święta państwowego w dniu 11. bm. dyrekcja teatrów wznawia przepiękną operę Stanisława Moniuszki „Hrabinę". Opera ta od lat dwudziestu kilku nie ukazywała się na scenie opery lwowskiej. Obecnie jest wznowiona z wielkim nakładem dekoracyjnym i kostjumowym. Zespół operowy od szeregu tygodni trudzi się nad wydobyciem piękna muzyki Moniuszki. Kapelmistrz Lehrer i reżyser Tarnawski dołożyli wszelkich starań, aby wznowienie to było nie tylko świętem państwowem, lecz i świętem sztuki polskiej. Doskonała obsada z pp. Platówną i Bedlewiczem na czele daje gwarancję wysokiego poziomu artystycznego. Dekoracje nowe pendzla Z. Balka.

Dziś w Teatrze Wielkim znakomita, pełna humoru i roztańczenia Rewja Zbierzchowskiego, napełniająca co wieczór widownię do ostatniego miejsca.

Sensacyjna sztuka amerykańska „Artyści" będąca ostatnią nowością teatru berlińskiego Reinhardta oraz teatru Szyfmana w Warszawie, niezwykle starannie wystawiona na naszej scenie z doskonałymi przedstawicielami ról głównych: Rasińskim i Ładosiówną, którzy owacyjnie

Dziś z powodu koncertu tylko 2 przedstawienia w **APOLLO** o godz. 4-tej i 5.45 Iwan Petrowicz i Alice Terry w potężnem arcydziele **OGRÓD ALLAHA**

Zgon węgiersk. asystenta Edisona

STEFAN FODOR, CHLUBA NAUKI WĘGIERSKIEJ.

Lwów 8. listopada.

(=) Pisma węgierskie donoszą o śmierci radcy Stefana Fodora, który zakończył życie w wieku 83 lat. Fodor był jedną z największych powag węgierskich **w dziedzinie elektrotechniki.** Rozpoczął on swoją drogę życiową jako **pomocnik drukarski,** później zainteresował się elektrotechniką i dzięki **fenomenalnym zdolnościom i żelaznej sile woli** zdobył sobie niebawem **rozległe wykształcenie fachowe.** Jako dwudziestokilkuletni młodzieniec zwrócił się on listownie do Edisona. Znakomity wynalazca amerykański zainteresował się wybitnie uzdolnionym Węgrem i **zaprosił go do Ameryki.** Tam był Fodor przez długie lata asystentem i współpracownikiem Edisona, a po wynalezieniu lampy elektrycznej powierzył mu Edison kierownictwo europejskiej filji „Company Continental Edison", poświęconej eksploatacji wynalazków Edisona na gruncie europejskim.

byli przyjmowani przez premierową publiczność, zostanie powtórzona w Teatrze Wielkim w sobotę dnia 9. i w niedzielę dnia 10. bm. Wkładki baletowe i muzyczne przyczyniają się niesłychanie do ożywienia akcji, a pomysłowe piękne dekoracje Balka stanowią pierwszorzędne tło dla sztuki.

Popołudniówka sobotnia w Teatrze Wielkim dla młodzieży, da możność tym, którzy nie znają jeszcze rozgłośnego arcydzieła Schillera pt. „Marja Stuart" do ujrzenia go po cenach minimalnych w doskonałem wykonaniu sił naszego dramatu z pp. Barwińską i Rasińską na czele.

„**Proces Mary Dugan**" po trzydziestu pięciu przepełnionych przedstawieniach dobiega już końca. Sztuka ta wywołuje codziennie żywą wymianę zdań widzów, a sensacyjność przeprowadzenia tej rozprawy budzi dramatyczny nastrój na widowni. Sztuka w najbliższych dniach bezpowrotnie schodzi z afisza Teatru Małego.

*

Teatr rewji „Gong". W czwartek i piątek ostatnie dwa dni obecnego programu pt. „Jazda do Lwowa". W piątek dwa przedstawienia popularne po cenach 50 proc. zniżonych. W sobotę premjera doskonałej rewji pt. „Elektryczna miłość" z udziałem całego zespołu i baletu. Nowe dekoracje pędzla art. mal. Wojciechowskiego. Próby odbywają się pod reżyserją Cybulskiego, Skoniecznego i Kozłowskiego.

—*—

Z miasta.

Związek Obywatelskiej pracy kobiet urządza w 11. rocznicę niepodległości Państwa Polskiego następujące obchody: Dnia 9 bm. o godz. 7 wieczór w Instytucie technologicznym ul. Bourlarda uroczysty obchód z przemówieniem p. pos. Jaworskiej i urozmaiconym programem koncertowym. Dnia 10. bm. o godz. 5 popoł. w lokalu Związku Legjonistów, Gródecka 69, przemawia p. Marja Strońska, następnie zabawa dla dzieci wraz z częścią koncertową. Dnia 11. bm w lokalu urzędu gminnego na Zamarstynowie o godz. 4 popoł. zabawa dla dzieci z urozmaiconym programem koncertowym.

Staraniem Gminy szkolnej II. gimnazjum im Szajnochy odbędzie się w sobotę 9. bm. o godz. 16-tej w sali „Gwiazdy" uroczystość z okazji święta państwowego. Na program wieczoru złożą się: przemówienie dyr. dr. Buzatha, produkcje chóru młodzieży szkolnej, deklamacja, produkcje orkiestry mandolinistów i odegranie 1-aktowego dramatu. W czasie uroczystości odbędzie się wbijanie reszty gwoździ do sztandaru.

Staraniem Komitetu Budowy Trójwojewódzkiego Domu Ratowniczego we Lwowie odbędzie się w niedzielę 10. bm. o godz. 11 przedpoł. w sali Teatru Małego przy ul. Gródeckiej 2 b, celem uczczenia XI. rocznicy Odrodzenia Polski „Uroczysty poranek" z łaskawym współudziałem pp. J. Kulczyckiej, I. Ładosiówny, E. Bendera, W. Kopczyńskiego art. Miejskich Teatrów we Lwowie, p. J. Lewieckiej art. opery, oraz dr. Henryka Guensberga, prof. A. Schmara i p. J. Munda. Akompanjament objął uprzejmie p. R. Wojnarowicz, kapelmistrz Teatru Wielkiego. Cały dochód z Poranku przeznaczony na budowę Trójwojewódzkiego Domu Ratowniczego we Lwowie, który mieścić będzie w sobie szkołę nowoczesnego ratownictwa z oddziałami: pożarnictwa, powodziowym, gazowym, automobilowym i lotnictwa. Szkoła ta będzie równocześnie pogotowiem pożarnictwa dla trzech Województw Małopolski Wschodniej.

Akademja ku uczczeniu 11-tej rocznicy Niepodległości Państwa Polskiego staraniem Zjednoczenia Chrześcijańskich Związków zawodowych (Ch. U. R.) odbędzie się w niedzielę 10. bm. o godz. 11.30 przedpoł. we własnej sali teatralnej przy ul. Gródeckiej l. 2 B II. p. (wejście do koszar). Program Akademji obejmuje przemówienie profesorów Uniwer. Ks. Dra S. Szydelskiego i Dra Franciszka Groera, produkcje symfoniczno-wokalne, deklamacja dzieci oraz na zakończenie przedstawienie „Dramat jednej nocy" A. Urbańskiego. Wstęp wolny.

—*—

Komunikaty.

Klinika Oto-laryngologiczna U. J. K. we Lwowie ogłasza otwarcie Przychodni dla zboczeń mowy. Leczenie jąkania, bełkotania, mowy nosowej; ćwiczenia słuchu itp. Godziny przyjęć od 10—11 w Ambulatorjum Kliniki, ul. Hausnera 9, I. p.

Z Odrodzenia. W piątek 8. bm wydosi ref. „O ważności pracy społecznej w życiu akademickiem" kol. L. Adam w sali Czyt. Kat. ul. Piekarska 28, o godz. 19-tej. W niedzielę, o godz. 11.30 zebr. Sekcji Filozoficznej. O 15 godz. Nadzw. zebr. Zarządu. W poniedziałek zebr. koła Koleżanek. We wtorek zebr. sekcji społecznej. W środę zebranie pracowników społecznych. II. Ogólnopolski Kongres Odrodzenia odbędzie się w dniach 17—19 bm. w Warszawie. Zgłoszenia na Kongres przyjmuje się w lokalu SKMA Odrodzenie, codziennie między 19—20. Koszta kongresu wynoszą 28 zł. kolej i 5 zł. karta uczestnictwa. Utrzymanie i noclegi bezpłatnie. Każdy Akademik i każda Akademiczka może brać udział w Kongresie.

Niedzielne popularne wykłady z higjeny. W niedzielę 10. bm. o godz. 11 przedpoł. w sali Kinoteatru „Marysieńka" (pl. Smolki) odbędzie się wykład dr. Miecz. Andruszewskiego pt. „O chorobach wenerycznych" — część I. wyłącznie dla mężczyzn. Wykład objaśniają liczne przeźrocza.

Z Polskiego Tow. prawniczego. Zapowiedziany na dzień 8. bm. odczyt prez. Adolfa Czerwińskiego nie odbędzie się z powodu przeszkody po stronie prelegenta. Termin tego odczytu będzie później ogłoszony.

—*—

Kronika policyjna.

(—) **Pierwsze jaskółki zimy.** Wczoraj uległy zaczadzeniu Helena Nowak, lat 20 robotnica i Marja Hochman, dozorczyni realności przy ul. Zielonej 30., które napaliły węglem drzewnym w garnku i spowodowały wydzielenie się gazu. Pogotowie ratunkowe przyprowadziło ich do przytomności i pozostawiło opiece domowej.

(—) **Włamanja i kradzieże.** Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Bazylego Przysławy przy ul. Bocznej Dekerta 14. i skradli garderobę, bieliznę, oraz srebrne nakrycie stołowe wartości 700 zł. — Na szkodę Józefa Szuchewicza, zam. Kosynierska 12. skradziono wczoraj bieliznę wartości 250 zł.

(—) **Wyzyskana łatwowierność.** Rozalja Duch, licząca lat 17, zamieszkała w Podmanasterzu pow. Bóbrka, przybyła wczoraj do Lwowa na Rynek w poszukiwaniu służby. Jakaś kobieta licząca około lat 25, dowiedziawszy się o celu przyjazdu dziewczyny do Lwowa zaprowadziła ją na ul. L. Sapiehy, obiecując wyrobienie jej posady. Pod realnością Nr. 27. zatrzymała ją, kazała sobie dać książeczkę służbową, oraz trzewiki i poleciła jej czekać. Posłuszna dziewczyna wydała nieznanej kobiecie owe rzeczy, a nie doczekawszy się jej powrotu zwróciła się do policji.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Mikołaja Grzywalskiego za oszustwo, Mikołaja Maruszczaka i Michała Bućkę, poszukiwanych za kradzież, oraz Pawła Godzińskiego za włamanie do szatni na boisku Czarnych za parkiem Stryjskim.

—o—

Kołdry z najlepszej wełny, brokatowe i wełniane, koce oraz wszelkiego rodzaju płótna poleca firma Wilteis, Rutowskiego 7. **Kredyt do 10 miesięcy.** 7833

—o—

PORADNIK (porady, wskazówki) **DLA CHORYCH I ZDROWYCH.**

Pani R. w W.

Pytanie: Każda zmiana pogody przynosi mi silny katar, połączony z bólami przy oddychaniu. Przeszkadza mi to bardzo w pracy zawodowej i zarobkowaniu. W jaki sposób można się pozbyć tego specjalnie uciążliwego cierpienia?

Odpowiedź: Przedewszystkiem należy się ubierać stosownie do temperatury i pogody. Wystrzegać się przeciągów. Przy pierwszych objawach złego samopoczucia należy zażyć 2—3 oryginalnych tabletek Aspiryny. Okazała się ona skuteczną przy wszystkich cierpieniach z zaziębienia i jest do nabycia we wszystkich aptekach.

DO MIESZKAŃCÓW POWIATU LWOWSKIEGO.

W interesie własnym P. T. mieszkańców powiatu zwraca uwagę Tymczasowy Zarząd Powiatowy lwowski, aby przy nabywaniu działek budowlanych zwracali uwagę, czy odnośne plany parcelacyjne posiadają klauzulę zatwierdzającą Tymczasowego Zarządu powiatowego w myśl Rozp. Prezydenta Rzplitej z 16. II. 1928 (Dz. U. R. P. Nr. 23 Poz. 202) art. 57 b.

W myśl art. 52 tegoż rozporządzenia nie mają mocy prawnej, żadne umowy o odstąpieniu części nieruchomości.

Ponieważ często nie może zatwierdzić Tymczasowy Zarząd Powiatowy planów parcelacji z powodu zbyt małej powierzchni lub nieodpowiedniego kształtu działek, wreszcie z powodu braku przepisanej szerokości dostępu do tychże, przeto staje nabywca działki w podobnym wypadku w położeniu bez wyjścia, nie mogąc nabytej nieruchomości zakontraktować, a tembardziej zabudować. 8473

Tymczasowy Zarząd Powiatowy we Lwowie, Mochnackiego 4.

—o—

Awantury komunistyczne

w sądzie wileńskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. listopada. (st) Wczoraj ukończona została w wileńskim sądzie okręgowym **sprawa komunistów i szpiegów.** Oskarżeni komuniści po wysłuchaniu wyroku, skazującego trzech na 8 lat ciężkiego więzienia, dwóch na 6 lat, trzech na 4, a dwóch na 2 lata **za sprawy szpiegowskie w listopadzie z. r. wykryte w Mołodecznie, poczęli się awanturować,** przyczem pierwszy zakrzyczał niejaki Romańczuk: „Precz z rządami faszystowskimi", poczem zaczęto na sali sądowej śpiewać „Międzynarodówkę" i łamać ławki. Awanturników ubezwiadniła policja i odwiozła w karetkach do więzienia.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ulgi podatkowe dla kapitału.

NAJWAŻNIEJSZE ARTYKUŁY PROJEKTU USTAWY WYGOTOWANEJ PRZEZ RZĄD.

Lwów, 8 listopada.

Rząd wygotował — jak wiadomo — **projekt ustawy o ulgach podatkowych dla kapitału.** Projekt ten obejmuje: a) **zawieszenie zupełne aż do odwołania ustawowego podatku od kapitałów i rent, b) zmiany dotyczące podatku obrotowego.** Najważniejsze zmiany w tym ostatnim kierunku zawierają art. 1, 2, 3 i 9.

I tak **art. 1.** opiewa: **Stawkę państwowego podatku przemysłowego od obrotu obniża się 1) od dnia 1-go kwietnia 1930 r. a) do ½% od obrotów wymienionych w punkcie 1, art. 5. ustawy z dnia 15. lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 550) z uzyskanych przez przedsiębiorstwa handlowe, prowadzące prawidłowe księgi handlowe ze sprzedaży hurtowej wszelkiego rodzaju towarów oraz z dostaw dla instytucyj państwowych i samorządowych; b) do 1% od obrotów, wymienionych w punkcie 2. art. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, z wyjątkiem zysków brutto z operacyj obcemi walutami, dewizami, czekami zagranicznemi tudzież wszelkiego rodzaju papierami wartościowemi. 2) od dnia 1. kwietnia 1931 r. do 1% od pozostałych obrotów wymienionych w punkcie 1. art. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.**

Z **art. 2.** zasługuje na uwagę następujący ustęp: „Za komisowe uważa się tylko przedsiębiorstwa sprzedaży, które prowadzą **prawidłowe księgi handlowe** i udowodnią stosunek komisu, w przeciwnym razie winny być traktowane, jako działające na rachunek własny. Stosunek komisu **nie zachodzi,** jeżeli sprzedawca, działając na rachunek osoby trzeciej, otrzymuje niezależnie od umówionego wynagrodzenia komisowego lub zamiast tego wynagrodzenia, **różnicę lub część między ceną istotnie osiągniętą, a ceną zastrzeżoną w drodze umowy na rzecz komitenta.**

Art. 3. brzmi: Art. 7 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, poczynając od ustępu trzeciego otrzymuje brzmienie następujące: **„Stawki podatkowe ½% i 1% mogą być stosowane jedynie do samoistnych przedsiębiorstw handlowych, tj. do przedsiębiorstw, sprzedających towary w takiej samej postaci, w jakiej zostały nabyte.** Za sprzedaż hurtową, podlegającą ulgowej stawce podatkowej, uważa się **zbyt wszelkiego rodzaju towarów kupcom i kółkom rolniczym celem odsprzedaży, a przemysłowcom, przedsiębiorcom państwowym i komunalnym oraz producentom rolnym celem dalszej produkcji lub eksploatacji z wyjątkiem towarów przeznaczonych na inwestycje.** Do obrotów, osiągniętych ze sprzedaży, dokonanej bezpośrednio z samego zakładu przemysłowego, czy też z zakładów handlowych, należących do właściciela przedsiębiorstwa przemysłowego i obsługujących zakład przemysłowy, **nie mogą być stosowane stawki podatkowe, przewidziane dla przedsiębiorstw handlowych.**

Minister skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu ustali wykaz artykułów pierwszej potrzeby oraz surowców, niezbędnych do rozwoju rolnictwa i przemysłu krajowego".

Z art. 9. przytaczamy poniższy ustęp:

Od fabrykatów i półfabrykatów, wyprodukowanych przez przedsiębiorstwa, nie opłacające podatku przemysłowego w myśl ustawy o państwowym podatku przemysłowym, a przeznaczonych do dalszej sprzedaży, przeróbki lub użytku własnego na obszarze obowiązywania powołanej ustawy, będzie pobierany jednorazowo podatek wyrównawczy w wysokości nie przekraczającej 6% ich wartości. Do podatku tego nie mogą być pobierane żadne dodatki na rzecz Państwa i związków samorządowych.

Do uiszczenia powyższego podatku obowiązany jest odbiorca towaru względnie jego nabywca.

Projektowana ustawa miałaby **wejść w życie z dniem 1. kwietnia 1930.**

Popieranie drobnych osobistych kredytów

przez największy Bank U. S. A.

POŻYCZKI OD 50 DO 1000 DOL. Z OPROCENTOWANIEM PODŁUG STOPY URZĘDOWEJ.

Lwów, 8. listopada.

Z inicjatywy prezesa National City Bank of New York p. **Charles E. Mitchella,** utworzono nowy oddział celem udzielania **osobistych kredytów w wysokości od 50 do 1.000 dol.** na spłaty roczne z oprocentowaniem podług obowiązujących stawek urzędowych.

Prezes Mitchell oświadczył, że projekt jego ma na celu **obronę drobnych firm i osób prywatnych od wyzysku i przełamania monopolu kredytowego,** który dotąd wyłącznie służył wielkiemu przemysłowi i spekulacji. Kredytów tych nie wprowadzono jako balonik próbny, a oparte na czysto kupieckiej bazie operacje dały już dotychczas świetne wyniki.

Zauważyć w tem miejscu należy, że dziś jeszcze istnieją w U. S. A. **„loan shark",** to jest **kredyty lichwiarskie.** Walkę z lichwą prowadzą z jednej strony zarządzenia prawodawcze pod osłoną nowej instytucji Russel sage foundation i organizacje kredytowe, na czele których stanął Credit Union Extension Bureau w Bostonie, popierane finansowo przez miljardera Edwarda A. Filene, tak, że te **zakłady obrony społecznej rozprzestrzeniają się w całym kraju.** Dalszą działalność obejmują w 22 stanach tworzące się homogeniczne towarzystwa kredytowe poważne i drobniejsze, które **przyjmują wkłady oszczędnościowe od 25 centów tygodniowo.** Kto zebrał 100 dolarów, staje się **wieczystym udziałowcem towarzystwa.** W danej chwili istnieje **518 towarzystw z 213.000 członków i przeszło 30 milj. dol. wkładów,** pobierających 12 proc. rocznie od pożyczek. Banki te dają najmniej 6 proc. stałej dywidendy.

Projekt prezesa Mitchella już po ośmiu miesiącach istnienia **wywołał konkurencję nowych organizacyj, które wydają pożyczki za poręczeniem osób trzecich, albo oddanie swoich ruchomości w zastaw.** Oprocentowanie wynosi w tych towarzystwach 14-18 proc. rocznie, wliczając ubezpieczenie od ognia, naprawę mebli i inne koszty. Aby zobrazować rozwój tych instytucyj dodamy, że z 7 milj. mieszkańców miasta New Yorku, 2 miljony obywateli zaciągnęło pożyczki na przeszło 300 milj. dolarów.

Najmniejszemu kredytowi **oblicza się tę samą stopę procentową,** jak bankierowi pod zastaw walorów. Kosztów wywiadu o zdolności kredytowej petent nie płaci.

Podziwiać należy **ostrożność instytucji, która każdego klijenta swoim kosztem ubezpiecza na życie w wysokości udzielonej pożyczki.**

National City Bank zastosowuje obecnie jeszcze dalsze ustępstwo dla klijentów, tj. **odlicza kredytorowi 3 proc. od częściowo wpłaconej należności.**

Po krótkiem, bo 8-miesięcznem istnieniu zarząd banku jest **najzupełniej zadowolony z wyników.**

Jak wskazują cyfry, zaufanie do ziomków nie zawiodło. Z wydanych drobniejszych pożyczek na dwa milj. dol. przeciętnie po 150-300 dol. każda, **przeszło 96 proc. jak najpunktualniej zostało spłaconych.** Wypowiedziana przez prezesa p. Mitchell dewiza: „Cieszy mnie, że przyczyniłem się do stworzenia tylu porządnych i punktualnych obywateli", jest jak widać, zupełnie na miejscu. **St. Kr.**

—o—

Głos niemiecki o traktacie

handlowym z Polską

Lwów, 8 listopada.

Lipska **„Wirtschafts und Export Ztg."** zamieszcza obszerny artykuł — jak się wydaje — inspirowany przez niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych — poświęcony **zagadnieniu polsko - niemieckich stosunków handlowych.** Dziennik przewiduje możliwość zawarcia małego polsko - niemieckiego traktatu handlowego, opartego na klauzuli największego uprzywilejowania, **suggerując jednak zarazem, by kwestja nierogacizny omawiana była osobno.** W ten sposób, twierdzi wspomniany wyżej dziennik, stworzono by teren dla przyszłych rokowań handlowych. Omawiając sprawę **ratyfikacji międzynarodowej konwencji, usuwającej ograniczenia celne,** dziennik wypowiada opinję, że Niemcy ociągały się z ratyfikacją jedynie dlatego, że nie wiedziały, **czy Polska nie będzie interpretować wspomnianej konwencji w sensie skasowania wogóle ograniczeń, dotyczących kontyngentów węgla, oraz skasowania przepisów weterynaryjnych.** Z chwilą jednak, gdy delegat Polski wypowiedział się na rzecz pozostawania nadal w mocy odnośnych przepisów, konwencja została przez Niemcy ratyfikowana.

Kanada i Argentyna

zagrażają rolnikom europejskim.

Lwów 8. listopada.

Żywy niepokój w europejskich kołach rolniczych wywołała ostatnio wiadomość, stwierdzająca, iż **Kanada, oraz Argentyna postanowiły w jeszcze silniejszy, niż dotąd sposób rozbudować swe potężne obszary rolne, przeznaczone pod uprawę zboża.** Zaniepokojenie pochodzi głównie stąd, iż Kanada i Argentyna prowadziły dotąd i tak bardzo silną konkurencję na rynkach zbożowych i przyczyniały się **do silnej zniżki cen za produkty rolnicze na całym świecie.** Obecnie zatem, gdyby Kanada i Argentyna rzucać miały na rynki światowe jeszcze większe ilości zboża — sytuacja na giełdach zbożowych pogorszyłaby się tem silniej. Rolnicy większości państw europejskich odczuwają zaś obecnie już tak silnie niekorzystne ceny na rynkach światowych, że **dalsza konkurencja zboża kanadyjskiego i argentyńskiego spowodować mogłaby bardzo ciężki kryzys gospodarczy.**

Naczelna Izba gospodarcza

i kontrola nad kartelami.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 listopada. (Z) Jak się dowiadujemy, **Izby przem.-handl. zostały wezwane do przedłożenia projektu ustawy o naczelnej Izbie gospodarczej i kontroli nad kartelami.**

—o—

Echa krachu giełdowego w Ameryce.

SZALONA SPEKULACJA NA GIEŁDA CH AMERYKAŃSK. — AKCJE PRZEMYSŁOWE STAJĄ SIĘ FAWORYTAMI DNIA. — SILNA ZWYŻKA KURSÓW. — ZAMKNIĘCIE RYNKÓW AMERYKAŃSKICH DLA EUROPEJSKICH PAPIERÓW POŻYCZKOWYCH. — CZY OBECNY KRACH JEST DLA INTERESÓW EUROPEJSKICH KORZYSTNY?

Lwów, 8. listopada.

Olbrzymi krach, który zaznaczył się w ostatnich dniach **na giełdzie nowojorskiej,** jest zjawiskiem, które wywołało **olbrzymie poruszenie,** nie tylko w amerykańskich kołach finansowych, ale nadto zainteresowało również w bardzo poważnej mierze i czynniki europejskie.

Od dłuższego już bowiem czasu zaznaczała się na giełdach amerykańskich **bezustanna zwyżka kursów akcji poszczególnych przedsiębiorstw amerykańskich,** pochłaniając za sobą uwagę całego prawie społeczeństwa amerykańskiego. Szerokie masy kapitalistów amerykańskich wycofywały pieniądze z wszelkich zagranicznych źródeł **i masowo wykupywały akcje rozmaitych amerykańskich przedsiębiorstw gospodarczych,** wierząc, że zyski, płynące stąd wobec pomyślnej konjunktury gospodarczej Stanów Zjednoczonych będą najbardziej rentujące dla kapitałów.

Rozpoczęła się zatem **szalona spekulacja papierami akcyjnymi na wszystkich giełdach amerykańskich.** Całą gotówkę rzucano dla kupna akcji przedsiębiorstw amerykańskich i kursy szły ustawicznie w górę.

Nie zważano na to, iż prawie że przed rokiem nastąpiła na tle spekulacji giełdowej **katastrofalna zniżka kursów,** która pochłonęła miljonowe wprost straty, nie liczono się z tem, iż obecna akcja spekulacyjna zapowiada również prędzej czy później **bezwzględne załamanie się sztucznej zwyżki.** Szerokie warstwy drobnych kapitalistów kupowały bezustannie papiery akcyjne, rzucając każdą posiadaną gotówkę na cele transakcji giełdowych.

Zwyżka szalała zatem bezustannie „Macherzy" giełdowi umieli przez odpowiednią propagandę utrwalić w amerykańskiej opinji publicznej przekonanie, iż **poszczególne przedsiębiorstwa amerykańskie — wobec utrzymania się nadzwyczaj dogodnej konjunktury gospodarczej — dawać będą ustawicznie bardzo poważne zyski,** — a to oczywiście wpłynie na coraz silniejszy wzrost wartości amerykańskich papierów akcyjnych. Zapewnieniom tym uwierzono, toteż lokata pieniędzy w akcjach uważana była przez obywateli amerykańskich za najbardziej korzystną.

Oczywiście, iż ta sztuczna zwyżka doprowadzić musiała **do niezdrowych stosunków na giełdach amerykańskich.** Spekulanci giełdowi kupowali i sprzedawali akcje bez należytego częstokroć pokrycia, — manewrowali najrozmaitszymi, niebezpiecznymi „trickami", **byle tylko utrzymać tendencję zwyżkową.**

Aż wreszcie — podobnie, jak w roku ubiegłym — **przyszła katastrofa.** Kursy akcji, wyśrubowane aż do ostatecznych granic, zachwiały się w ubiegłym tygodniu lekko — i to spowodowało **nieobliczalną panikę.** Wszyscy zaczęli sprzedawać akcje, tak, że w **przeciągu kilku godzin poszczególne papiery traciły po kilkadziesiąt nieraz punktów.** Spekulacja załamała się po raz drugi, przynosząc znowu ruinę setkom tysięcy drobnych i większych kapitalistów.

W tem miejscu następuje jednak **najbardziej interesująca strona krachu giełdowego, przedewszystkiem dla europejskich czynników finansowych.** — Oto bowiem zwyżka akcji amerykańskich przedsiębiorstw na giełdzie nowojorskiej skoncentrowała na sobie całą uwagę społeczeństwa amerykańskiego. **Wszystkie wolne kapitały odpływały na zakupno akcji tylko amerykańskich,** tak, że dla papierów europejskich, oraz dla zagranicznych pożyczek długoterminowych nie było prawie żadnego zainteresowania. W takich nastrojach nie mogło być oczywiście mowy o lokowaniu na giełdach amerykańskich jakichkolwiek nowych papierów europejskich i **rynek amerykański był chwilowo dla wszelkich europejskich operacji finansowych zamknięty.**

Nowe załamanie się spekulacji giełdowej stwarza jednak **ponownie dogodną konjunkturę dla europejskich papierów pożyczkowych na rynkach amerykańskich.** Należy bowiem mieć nadzieję, iż publiczność amerykańska, nauczona dwukrotnem, smutnem doświadczeniem, **odwróci się wreszcie od niezdrowej akcji spekulacyjnej** i skupi swą uwagę ponownie na solidnych, europejskich akcjach procentowych, które nie dają wprawdzie zbyt wysokich zysków, ale za to posiadają stuprocentowe niemal zabezpieczenie i pewność.

Jest to zagadnienie, które **dla wielu państw europejskich, a równocześnie i dla Polski posiada bardzo doniosłe znaczenie.** Pomoc kredytowa rynków amerykańskich jest bowiem w chwili obecnej momentem bardz opoważnym — i dlatego też możliwość nowej lokaty europejskich papierów pożyczkowych na rynkach amerykańskich stwarza nowe, dogodne warunki dla interesów gospodarczych Europy.

Trudno oczywiście przewidzieć, jak ukształtują się w dalszym ciągu stosunki na giełdach amerykańskich. **To jedno jest jednak pewne, że jeśli obecna zniżka amerykańskich papierów procentowych utrzyma się i usunie dalszą niezdrową spekulację — zmieni amerykański rynek pieniężny najzupełniej dotychczasową swą obojętność wobec europejskich interesów kredytowych.** I dlatego też ostatnie wydarzenia na giełdach amerykańskich wywołały w europejskich kołach finansowych żywy oddźwięk i silne zainteresowanie.

Wł. Les.

Ożywienie ruchu budowlanego w r. 1930.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 listopada. (Z) **Min. przem. i handlu zwróciło się do Izb przem. handl. w sprawie wygotowania i przedłożenia programu ożywienia ruchu budowlanego na r. 1930, oraz projektu o popieraniu ruchu budowlanego z uwzględnieniem projektu b. min. Klarnera.**

Zasady organizacji ubezpieczeń społecznych

WEDŁUG NOWEGO PROJEKTU MIN. PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Lwów, 8. listopada.

Min. pracy i opieki społ. wypracowało **zasady, na których ma się oprzeć organizacja ubezpieczeń społecznych.** Nowy projekt przewiduje **kasy ubezpieczeń społecznych, zakłady ubezpieczeń robotników i związek zakładów ubezpieczeń społecznych.** Kasy obejmą jeden lub kilka powiatów i będą spełniać w stosunku do zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych, które mają być nadal utrzymane, **analogiczne czynności, jak dla zakładu ubezpieczeń robotników.** Rada zarządzająca kasą ma się składać z **2/3 członków wybieranych z pośród pracowników, a 1/3 wybierają pracodawcy.** Zakład ubezpieczeń robotników ma być ograniczony do **załatwiania praw ubezpieczenia robotniczego.** Sprawy wspólne dla robotników i pracowników umysłowych załatwiać ma Zakład przy **udziale przedstawicieli pracowników umysłowych,** delegowanych przez odpowiedni zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych. Rada zarządzająca zakładu ubezpieczeń robotników składa się z **3/4 członków z wyboru, a 1/4 z nominacji.** Z pośród członków z wyboru 2/3 tworzą przedstawiciele robotników ubezpieczonych, 1/3 pracodawcy. Pozatem ma być utworzony

związek zakładu ubezpieczeń społecznych dla ubezpieczenia robotniczego i ubezpieczenia pracowników umysłowych.

Związek ten będzie podzielony na dwie samodzielne sekcje, a mianowicie **sekcję robotniczą i sekcję pracowniczą.** Jedynie niektóre sprawy wspólne będą załatwiane **łącznie przez obie sekcje.** Co się tyczy świadczeń zauważyć należy, że

rentę starczą ma otrzymywać ubezpieczony zasadniczo w 60 r. życia, dla robotników rolnych obowiązywać ma tymczasowo jako granica 65 r. życia.

Wymiary składek, które — według dawnego projektu — miały wynosić 12%, **podwyższone zostaną na 12.6%, z czego ubezpieczeni mają płacić 4.4%, pracodawcy 8.2%.** Nadzór państwowy ma być wykonywany przez urzędy ubezpieczeń w siedzibie zakładów ubezpieczeń robotników i pracowników umysłowych.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 7. listopada.

Na giełdzie pieniężnej obroty nieco zwiększone, tendencja silna, usposobienie ożywione.

Na giełdzie zbożowej obroty skromne, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7. listopada. (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 118, 5 proc. pożyczka dolarowa 66 i pół, 5 proc. pożyczka konwersyjna 50 i pół, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 88, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Bku Gosp. Kraj 94 — te same 7 proc. 83¼.

Waluty i dewizy. Holandja 359 09. Kopenhaga 238.35, Londyn 43.89, Nowy Jork 8 87 trzy czwarte, Paryż 35.03 i pół Praga 26.34, Szwajcarja 172.36, Wiedeń 125.09, Włochy 46.59 i pół.

Warszawa, 7. listopada (PAT). Bank Handlowy 119, Bank Polski 170, Bank Zachodni 77 i pół, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół Siła Światło 105, Węgiel 76, Lilpop 36, Modrzejów 20 i pół, Ostrowiec 76¼, Starachowice 25, Haberbusch 106.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 7. listopada. (PAT.) Paryż 20.32 i pół, Londyn 15.17¼, Nowy Jork 5.16.05, Belgja 72.18, Włochy 27.02 i pół, Hiszpanja 73.20, Holandja 208.32 i pół, Berlin 123.46, Wieden 72.58, Stokholm 138.60, Oslo 138.17 i pół, Kopenhaga 138.17 i pół, Sofja 3.72 i pół, Praga 15.28, Warszawa 57.85, Budapeszt 90.28, Białogród 9.12 3/4, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.44 i pół, Bukareszt 3.08 i pół, Helsingfors 12.96 i pół, Buenos Aires 212.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 7. listopada. (PAT). Amsterdam 286.47, Belgrad 1255 7/8, Berlin 169.85, Bruksela 99.27, Budapeszt 124.15, Bukareszt 423 trzy czwarte, Kopenhaga 190.10, Londyn 34.63 3/8, Madryt 100.80 Medjolan 37.17 i pół, Nowy Jork 709.65, Oslo 190.10, Paryż 27.95, Praga 21.07 7/8, Sofja 5.12¼, Stokholm 190.60, Warszawa 79.82, Zurych 137.53, Amerykańskie 708.60, Niemieckie 169.60, Francuskie 27.21, Włoskie 37.09, Jugosłowiańskie 12.49 7/8, Węgierskie 124.32, Szwajcarskie 137.32, Renta majowa 0945, Renta lutowa 0925, Bankverein 21 i pół, Kreditanstalt 52, Anglobank 17.40, Kompas 13.60, Laenderbank 25¼, Merkury 20, Zivnostenska 104, Czerniowce 42 i pół, Austr. kol. państw. 22.70, Kolej połudn. 8, Browary 113, Alpiny 35.05, Berg u. Huetten 839 trzy czwarte, Krupp 11, Poldi Huette 179.40, Rima 106.80 Skoda 346.50, Siersza 13 i pół, Zieleniewski 65, Karpaty 444, Galicja 34.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 7. listopada (PAT). Nowy Jork 487 trzy czwarte, Holandja 12.08 3/8, Francja 123.88, Belgja 34.87, Włochy 93.14 Niemcy 20.39, Szwajcarja 25.17¾, Hiszpanja 34.42 [illegible] 18.20 [illegible] Szwecja 18.15 7/8, Norwegja 18.20 3/8, Helsingfors 194.05, Budapeszt 27.90, Belgrad 276, Sofja 671, Rumunja 816 5/8, Wiedeń 34.70, Warszawa 43 i pół

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 7. listopada. (PAT). Londyn 123.86, Nowy Jork 25.39, Belgja 355, Hiszpanja 359 trzy czwarte, Włochy 132.95, Szwajcarja 492, Danja 680 i pół, Holandja 1025, Norwegja 680¼, Szwecja 682¼, Praga 75 1/4, Rumunja 15.15, Wiedeń 356 3/4 Niemcy 607 i pół.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 7. listopada

Tendencja w dalszym ciągu zwyżkowa Obrót ożywiony.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.91.00—8.92.00, dolary kanad. 8.82.00—8.83.00, korony czeskie 0.26.33—0.26.50, szylingi austr. 125 00—125.50 leje 0,05.00—0.05.25, franki franc. 0.34.50—0,34.75, franki szwajcarskie 171.50—172.00 funty szterlingi 43.60—43.80, czerwieńce sow. za jeden 17.00—17.50.

ZŁOTO: 20 koron 36.30.00—36.36.00, 20 marek 42.00—42.40, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.62.50—0.63.50, 5 kor. austr. 3.24.00—3.30.00, flor. austr. 1.62—1.65, ruble rosyjskie 2.60—2.65, kopiejki za [illegible]

Ulgi kolejowe dla kuracjuszów

w sezonie zimowym.

Lwów, 8 listopada.

Dzięki staraniom Związku Uzdrowisk Polskich, Ministerstwo Komunikacji przyznał zniżki kolejowe na sezon zimowy również następującym uzdrowiskom: Ciechocinek, **Bystra Śląska**, Jastrzębie - Zdrój **i Truskawiec**. Oprócz wymienionych z ulg kolejowych w ciągu całego roku korzystają uzdrowiska: **Hołosko Wielkie**, Inowrocław, **Jaremcze**, Jaszczurówka, **Krynica**, Miłowody, Nałęczów, Oborniki, Otwock, **Poronin, Rabka**, Rudka, Smukała, **Szczawnica, Tatarów, Worochta, Zakopane, Zaleszczyki i Żegiestów.**

We wszystkich tych uzdrowiskach sezony trwają obecnie **cały rok**, conajwyżej z przerwą parotygodniową w listopadzie.

Ilu bezrobotnych znajduje się w Niemczech?

Lwów 8. listopada.

Ostatnie wykazy, ogłoszone przez niemieckie urzędy opieki społecznej stwierdzają, iż na całym terenie Rzeszy niemieckiej znajduje się obecnie przeszło 750.000 bezrobotnych. Z cyfry tej przypada 566.000 na bezrobotnych mężczyzn, oraz przeszło 185.000 na bezrobotne kobiety. W ostatnich tygodniach notuje się ustawiczny wzrost szeregów bezrobotnych.

Remarque i generał angielski

Ciekawa wymiana listów.

Lwów 8. listopada.

(=) Generał angielski Sir **John Hamilton** wymienił ze sławnym autorem powieści „Na zachodzie bez zmian" Remarquem kilka interesujących listów, które zostały obecnie ogłoszone w angielskiem czasopiśmie **„Life and letters"**. Generał, którego książka Remarque'a przejęła do głębi, chwali panującą w niej **atmosferę prawdy**, lecz stwierdza brak pewnego **idealizmu**, „gdyż wojna podobnie jak życie zawiera jeszcze coś więcej, niż sam realizm..."

Ramarque odpowiedział na to Hamiltonowi listownie, zaznaczając m. in., że „słowo „patrjotyzm" dlatego tylko nie występuje w powieści „Na zachodzie bez zmian", gdyż prosty żołnierz **nigdy o niem nie mówił**. Przeklinał wojnę, chociaż spełniał sumiennie wszystkie swoje obowiązki..."

Z życia prowincji.

Kronika brodzka.

Brody w listopadzie.

Towarzystwo opieki nad zwierzętami. Głęboka myśl przewodnia, stanowiąca podłoże akcji rządowej i społecznej, opartej na rozporządzeniu P Prezydenta Rzplitej z dnia 22 marca 1928 r a zmierzająca do obudzenia i utrwalenia potrzeby pojęcia, co piękne, wzniosłe i szlachetne — powołała m. i. do życia Towarzystwo opieki nad zwierzętami. W tej dziedzinie pracy społecznej pragnęły Brody zająć miejsce godne swej tradycji, i dlatego odbyło się w sali Sokoła, dnia 27 października br z inicjatywy Rektora Akademji Weterynaryjnej we Lwowie Dr Markowskiego, zebranie obywatelskie, celem założenia filji Towarzystwa opieki nad zwierzętami. Zebranie zgromadziło liczną publiczność miasta Brodów i było obesłane delegatami wszystkich gmin wiejskich, przedstawicielami obszarów dworskich, reprezentantami duchowieństwa wojskowości i nauczycielstwa zamiejscowego. Wypełniona sala stanowiła dowód zainteresowania się akcją ochrony zwierząt i zachętę dla prelegentów, którymi byli profesorowie Akademji Weterynaryjnej we Lwowie, panowie Dr Janowski i Dr Bant W dyskusji zabierali głos: rejent Fastnacht, radca Kuttin, naucz Czuma i inni Zebranie uchwaliło jednogłośnie założyć w Brodach filję Towarzystwa ochrony zwierząt. Do zarządu tej filji wybrano: p. rejenta Fastnachta burmistrza Górkę, ks. Rogowskiego, Naczelnika Niemczewskiego, lekarza wetrynarji Woycikiewicza, Inspektora szkolnego Pyża Nacz. Kłosowskiego, Radcę przem. Kuttina, prof. gimn Mulę, nauczycieli: Marynniaka Czumę, Kapłańską, Matwijowa Kulczycką i Mościskera. — Dziś, kiedy pesymiści wskazują na wzmagającą się niedolę robotnika i katastrofalne położenie ludności włościańskiej — optymiści, którzy wierzą w żywotność narodu i jego wytrzymałość w dążeniu do jaśniejszej przyszłości, szczególnie zaś ci, którym chwila dziejowa oddała w ręce obowiązek czuwania nad losami narodu, starają się poza zdobywaniem, krok za krokiem, lepszego jutra dla odrodzonej Ojczyzny — aby to jutro było nie tylko obfite w chleb powszedni ale aby ono było w pełni znaczenia tego wyrazu piękne i jasne W tem dążeniu do podniesienia kultury i pojęcia szlachetności, Rząd nie zaniedbuje żadnej dziedziny pracy społecznej nad ukształtowaniem duszy i serca narodu polskiego. W zorganizowaniu zebrania i założeniu filji Tow opieki nad zwierzętami było b. czynne i pomocne Starostwo powiatowe.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Sobota, 9. listopada 1929.

WARSZAWA 14 11 16.15 Muzyka z płyt gramof 19.25 Muzyka z płyt gramof 20.30 Muzyka operetkowa: Orkiestra P. R pod dyr J. Dworakowskiego M. Karwowska (sopr.) A Wasiel (tenor) i prof. L Urstein (akomp.) W programie: Offenbach, Lehar, Strauss i in 23.00 Muzyka taneczna.

KRAKÓW 312 20.00 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej.

POZNAŃ 334 7.15 Gimnastyka poranna, 19.30 Interludjum muzyczne w wyk. orkiestry klubu mandolinistów „Mozart" 20.30 Koncert muzyki lekkiej 22.45 Radjokabaret (Płyty gramof.) 24.00 Koncert nocny firmy „Philips" **KATOWICE** 408 16.20 Koncert płyt gramof. 20.30 Transm. muzyki z Warszawy **WILNO** 385 17.00 Transm nabożn. z Ostrej Bramy, 19.05 Fejleton wesoły 23.00 Muzyka taneczna **TURIN** 274 21.05 „Córka Pani Angot", operetka w 3 aktach Lecocqa. **HAMBURG** 372 17.30 Koncert kompozytorski Eugenjusza Murla. Wyk. Otto Scheidl (śpiew), przy fort kompozytor. **BERLIN** 418 19.00 Hansen Max śpiewa przebojowe piosenki 20.00 „Wesele Figara", opera w 4 aktach Mozarta. **LANGENBERG** 473 17.25 Koncert 20.00 Wesoły wieczór. 22.30 Radjolekcja tańca. **PRAGA** 487 2.000 Transmisja z Sali Smetany Koncert galowy Filharmonji Czeskiej Dyr. Bruno Walter. **BRUKSELA** 509 21.00 Koncert symfoniczny. **WIEDEŃ** 516 16.00 Koncert popołudniowy kapeli Geiger 20.05 Wieczór popularny. **MONACHJUM** 533 18.45 Koncert orkiestry wojskowej. Program popularny. 20.00 „Operetka", lekki koncert radjoorkiestry. **BUDAPESZT** 550 17.00 Arje węgierskie w wykonaniu M. L Laszlo oraz orkiestry cygańskiej Bura Bandor. 17.30 „Śpiewacy Norymbersey", opera Wagnera (Transmisja z Opery w Norymberdze). **MOSKWA** 1100 19.00 „Faust". opera Gounoda.

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F."

OGŁOSZENIA.

POMOC LEKARSKA.

B. lek. szpit. wied.
Dr. NORBERT JUPITER
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki, Stanisławów, 3-go Maja 11. Usuwanie włosów elektrolizą naświetlanie lampą kwarcową, leczenie bezoperacyjne żylaków. 5410-?

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

DWÓCH pokoi z kuchnią łazienką poszukuję dr. Nahlik, Akademicka 17. 8466-2

3 i 1 POKÓJ zpn komfort — pokój kawalerski — dalszy ciąg ul. Kochanowskiego — ul Pohulanka 12. do wynajęcia. 8440-4

MIESZKANIE czteropokojowe przedpokój, kuchnia, loża służącej, łazienka, komfort zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do Administracji „Jot" 8439-2

MIESZKANIA trzy i czteropokojowe z komfortem, oraz kawalerski do wynajęcia za czynszem z góry. Oglądać ul. Dunin-Borkowskich 9 Informacje: ul. Bolesława Chrobrego 4. parter. 8191-10

MIESZKANIE 3-pokojowe I. piętro, ul. Modrzejewskiej 3. do objęcia natychmiast 8499

ODNAJMĘ duży pokój z przedpokojem zamożnemu Kopernika 15 a, II. p. od 1—3 popoł. 8491

TRZY, cztery, pięć pokoi, kuchnia, komfort. Roczny czynsz Oglądać między dwunastą—pierwszą trzecią—czwartą. Róg Szymonowiczów—Listopada 8487

OD 1. GRUDNIA pokój z komfortem poszukiwany. Listy do Administracji pod „Elegancki". 8495

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.
10 groszy za wyraz

ZGUBIONO książeczkę wojskową wystawioną przez P K U Sambor na imię Mikołaja Lesejski z Leniny małej. 8446-3

FEJLETON „GAZ. POR." z 9. XI 1929

MAKS BRAND. 69

TYGRYS

Tłumaczył F. Rychlowski.

Brodacz przymknął oczy, westchnął cicho. Po chwili dopiero otworzył oczy i powiódł niemi po otoczeniu.

— Żadnego gwałtu! — oświadczył na migi.

— Ale jakże go się w takim razie pozbędziemy? — krzyknął Boynton. Przecie z Tygrysem na rozum mówić nie można!

— Tygrysa zostawcie mnie, — zadecydował Brodacz.

Mary nie wątpiła ani na chwilę, że wszyscy trzej zastosują się bez wahania do tego orzeczenia. Kiedy jednak nałożyli czapki i opuścili pokój bez jednego spojrzenia na nią, bez pożegnania, wówczas zrozumiała, że panowanie jej w Tangle już się skończyło. Nie była już absolutną królową, lecz tylko głową jednej, potężnej co prawda, partji. Królem Tangle był ten sparaliżowany, bezwładny starzec, leżący na łóżku.

I w tej chwili poczuła, że potrafi bez żalu opuścić Tangle, by przy boku Tygrysa zacząć nowe życie.

ROZDZIAŁ XXX.

SCHADZKA.

Umówili się, że spotkają się punktualnie o godzinie ósmej wieczorem w miejscu skrzyżowania się trzech ulic, z których jedna wiodła do górnej części miasta. O ósmej już jest ciemno, mówiła mu Mary, ale życie nocne w Tangle jeszcze się nie zaczyna; między godziną siódmą a dziewiątą w Tangle jeszcze panowała stosunkowo największa cisza i spokój, a na ulicach spotykało się mało ludzi.

Jack stawił się zawczasu na umówionem miejscu. Rzeczywiście ludzi prawie się nie widziało w tej okolicy. Domy były tu przeważnie niskie, dwunajwyżej trzy-piętrowe.

Ciemno już było zupełnie; z pobliskich latarni ulicznych jedna nie paliła się wcale, druga migotała mdłym, słabym blaskiem, trzecia zaś stała tak daleko. że światło jej prawie nie dochodziło do tego miejsca. Wszystkie okna naokoło ciemne, lady sklepowe pozamykane, cicho i pusto zupełnie...

Dochodziła godzina ósma, kiedy Jack posłyszał jakieś spieszne, lekkie, nieregularne kroki. Obrócił się szybko: o parę kroków od niego przebiegł Billy, mały roznosiciel gazet, skręcając na rogu ulicy. Ale w przechodzie rzucił mu szeptem ostrzeżenie: „Baczność, Tygrys! Przygotowują napad!".

Billy pogonił dalej, a Jack rozejrzał się bacznie na wszystkie strony. Cisza była dookoła, nigdzie nie było widać nawet żywej duszy. Podszedł nieco dalej, pod latarnię, by spojrzeć na zegarek. Była punktualnie ósma, a Mary ani śladu!

Każda minuta była droga: Mary napewno nie spóźniłaby się nigdy na umówione spotkanie, a tem mniej dziś właśnie! Przymknął oczy, rachując pomału do stu. Ale kiedy je otworzył z powrotem, cisza i spokój trwały dalej niezmącone. Wydobył zegarek: było już dziesięć minut po ósmej. Gdy stał tak z pochyloną głową, posłyszał gdzieś w pobliżu jakiś nieuchwytny szmer. Instynktownie niemal uskoczył szybko na bok, a w tejże samej chwili runęło coś ciężko na chodnik.

Obejrzał się: chodnik w tem miejscu, gdzie stał przed chwilką, zawalony był gruzem i rumowiskiem; rzucił okiem w górę i spostrzegł, że od dachu oderwany był duży kawał gzymsu. — Zdawało mu się, że po dachu przesuwa się jakiś czarny cień, że słyszał jakiś pomruk. Ale momentalnie wszystko ucichło.

Czuł, że oszaleje chyba, gdyby musiał jeszcze jakie pięć minut czekać bezczynnie na Mary; zrozumiał też, że dalsze czekanie byłoby bezcelowe. Widocznie Mary nie mogła przyjść, coś ją zatrzymało.

Zawrócił i podążył szybko w stronę Chuck-a-Luck. Po drodze przypomniał sobie, co mu mówił Sanford o Pawianie: mogło mu się nie udać raz i drugi, ale „do trzech razy sztuka!". Tymczasem i za trzecim razem nie mu się udało: Jack żyje!

Tylko jakim sposobem udało się im dowiedzieć, gdzie go mogą znaleźć?

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

DOBRY interes Dziękuję polepszyło się. Oczekuję 8493

„KRÓLEWSKA Góra — Janów". Rocznica. Napróżno szukałem sposobności zbliżenia Byłem kilkakrotnie i widziałem. Wiele serdecznych pozdrowień Czy naprawdę nie można przesłać parę słów. 8490-2

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz

KURS TAŃCÓW rozpoczynamy 9-tego. Do świąt najdokładniej wyuczymy Nowiccy, Piłsudskiego 16. 8481-2

STARSZA nauczycielka-wychowawczyni, ukończona filozofka z francuskiem, niemieckiem, polskiem, wyższą muzyką poszukuje posady guwernantki w zamożnym inteligentnym domu izraelickim Zgłoszenia: Skrytka głównej poczty 245 Lwów. 8488

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

BUCHALTER bilansista siła pierwszorzędna, były naczelnik oddziału wielkiej instytucji bankowej poszukuje posady Zgłoszenia pod „Rutyna" do Administracji. 8476-3

PANIENKA z lepszego domu umiejąca szyć, przyjęłaby chętnie posadę do dzieci lub pomocy pani domu Pod „Sierota" do Administracji. 8470-2

ASYSTENT farmacji z długoletnią praktyką wielkomiejską i prowincjonalną poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Dobrze polecony". 8469-4

ABSOLWENT Szkoły Handlowej poszukuje jakiejkolwiek posady, najchętniej biurowej, samodzielnej lub pomocniczej. Zakłada, kontroluje porządkuje księgowość Stenotypista, stenograf. Skromne wymagania. Miejscowość obojętna Listy do Administracji pod: „Dobry" 8451-2

PANI samotna, młoda zajmie się domem u jednej osoby Zaopiekuje się chorym, dziećmi Wymagania skromne. Listy do Administracji: „Życie" 8430-3

NAUCZYCIELKA, rodowita francuska poszukuje posady na wieś blisko Lwowa Zgłoszenia pod „Nauczycielka", Biuro Ogłoszeń, Statter, Kraków 8111-2

Humor.



Przyzwyczajenie.
Tragarz przynosi żonie do domu ćwierć funta kawy

ROMANSE I POWIEŚCI NAJLEPSZYCH AUTORÓW
sensacyjne — kryminalne — erotyczne i pikantne
poleca po cenach bardzo przystępnych
Księgarnia M. Wania w Przemyślu, ul Słowackiego 8.

POWIEŚCI KRYMINALNE I SENSACYJNE: Zł.

Brzeszko - Brzeszkowski: Kobiety, krew i brylanty, 2 tomy . . 2.—
— Karjera młodej kobiety 1.25
— Bunt niewolników, 2 tomy . 2.—
— Syrena Albanji . . . 1.45
— Królowa szpiegów . . . 1.45
Conan Doyle (Sherlok Holmes): Tamnnce kramy 2 tomy . . 2.90
— Tragedja Koroska — krym. . 0.95
— Pies Baskierwillów . . 2.90
— Gdy Sherlok Holmes wrócił z Lhassy 2.40
Leblank: Kryształowy korek — krym. 3.00
— Tajemnicze mieszkanie . . 3.00
— Weronika . . . 3.00
— Cudowny kamień . 3.00
— Dziewczyna o zielonych oczach 3,00
— Agencja Barnetta i Ska . 3.00
— Zwierzenia Arsena Lupina 3.00
— Straszliwe zdarzenia . 4.00
— Posłannictwo z planety Wenus . . . , 2,00
— Wydrążona iglica 2 tomy . 1.90
— Zęby tygrysa 3 tomy . . 2.85
Staśko: Dziewczyna z jasnego brzegu 2.60
— Luksusowy grzech . . 2.60
— Wenus z nad Sanu . . . 3.60
Danielska: Talizman szczęścia powieść egzotyczna . . . 1.80
Elwerstadt: Upiorny krzyk — krym. 1.80
Wiliamson: Miłość i szpieg — krym. 1.90
Zyber: Tajemnice stanu 2 tomy, krym. 5,00
Żeromski: Wczoraj i dziś 2 tomy . 2.00
Arentino: Żywoty kurtyzan — opow. erot 5,00
— Jak Nana swą córeczkę Ppę na kurtyzanę kształciła . . 7.00

POWIEŚCI I OPOWIADANIA EROTYCZNE.

Giovanni Boccacio — 100 opowiadań bardzo pikantnych Wydanie kompletne, bogato ilustrow 2 obszerne tomy 10.—
Balzac: Fałszywa kochanka — erot . . . 3.50
— Blaski i nędze życia kurtyzany — nadzryczajne 6.00
Couvray: Przygody kawalera de Faublas — nadzwyczaj zajmujące . . . 5.—
Kuprin: „Jama" powieść erotyczna, sensacyjna nowość realistyczna . . 5.—
— Wiera — Dzieje jednej miłości . . . 3.50
Maciejowski: Dzieje grzechu Anetki 3.50
— W słońcu — Pensjonarki . 3.50
— Ludzie niemeldowani Bogu 3.50
— Targowisko miłości . 3.50
— Dziewczyna z temperamentem . . . 3.50
— Panterka — bardzo pikantne . . . 3.50
— Demon zmysłów — erot 3.50
Perly: Mala Cady — erotyczne 2.50
Wróblewski: Romans kurtyzany 4.50
Weininger: Płeć i charakter 2 tomy . . . . 8.—
Runge: Handlarz żywym towarem . . . . 1.—
Zola: Nana — Królowa paryskiego półświatka . 2.50
— Kartka miłości — powieść erotyczna . . . 3.50
Maupassant: Miłość . 0.95
— Piękny chłopiec, 2 tomy . 2.90
— Odyssea nierządnicy . 0.95
— Panna Fifi . 0.95
Wierzbiński: Walka o cnotę . 1.20

Książki wysyłamy tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości przekazem pocztowym. — Za zaliczką książek nie wysyła się Na polecenie i opakowanie przesyłki dołączyć na porto zł 1.60. — Na zamówienie ponad 16 zł. dołączyć na porto zł. 2.50.

KIEROWNIK Techniczny przedsiębiorstw fabrycznych, obrońca Lwowa, b. oficer, zdolny administrator, naukowa organizacja pracy, przyjmie jakiekolwiek zajęcie Gwarancja zwiększenia produkcji — Zgłoszenia „Organizator" Małopolska Ajencja Reklamowa, Chorążczyzna 7. 8503

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz

KASYNO wielkiego przedsiębiorstwa w zagłębiu naftowem, poszukuje pierwszorzędnej kucharki lub kucharza od 15 listop. br. Oferty pod „G 100" do Administracji 8480-3

UCZNIA do praktyki handlowej miejscowego, z dobrego domu, przyjmie „Zakopane" Lwów, Akademicka 24. 8452-2

CHŁOPCY do sprzedaży gazet zostaną natychmiast przyjęci Zgłoszenia od 10—11-tej.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

Pranie pierza i puchu uskutecznia **Władysław WEBER** Lwów, Batorego 2.

FORTEPIAN niezwykle dobry, prawdziwie kupującemu sprzedam tanio Kopernika 26 Skleniarski. 8421-5

FORTEPIANY pierwszorzędnych fabryk na różne ceny, prawie nowe sprzedaje i wymienia Hanak, Piłsudskiego 21, pierwsze piętro 8205-9

FORTEPIAN „Bösendorfera" sprzedam z polecenia okazyjnie. Kopernika 26. Skleniarski. 8459-2

ŁÓŻKA żelazne, mosiężne, umywalki poleca Rentschner Legjonów 37. 7820-10

W ZIMNEJ WODZIE willa murowana, sucha stajnia murowana, studnia, 400 sążni gruntu do sprzedania za 15.000 zł gotówką potrzebna 10.500 Oferty do „Porannej" pod „10500". 8493

ROŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Czortków, r. 1902 na nazwisko Izydor Zacharczuk, Borszczów 8475-3

UNIEWAŻNIAM skradzione albo zgubione świadectwo dojrzałości Aleksy Ratycz 8496

CZEPIL HRYŃKO urodz. 1897, Przyłbice pow Jaworów unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U Gródek Jagiell. 1923 r. 8489-3

Inserujcie w Gazecie Porannej

MĄDRY! kupuje najpewniejsze **PREZERWATYWY** tylko w perfumerji **S. FEDER** Lwów, SYKSTUSKA 7.

„OLLA" PREZERWATYWY
Ależ!... **„OLLA"** przecież **znacznie** lepsze!

DANZING!
Praktyczny samouczek wszystkich nowoczesnych tańców salonowych bez pomocy nauczyciela — bogato ilustrowany — wysyła za nadesłaniem Zł. 2 w znaczkach pocztowych lub przekazem pocztowym
Księgarnia M. Wahle W PRZEMYŚLU

NIEMOC PŁCIOWĄ
usunie się niezawodnie najnowszym aparatem (cud obecnej doby). Korzystne prospekty wysyła się za Zł. 1·— w znaczkach pocztowych.
General Eksport „VIRILITY" Lwów, Sykstuska 7.

TĘPIENIE MYSZY POLNYCH
ODSZCZURZANIE wsi i miast dokonuje **RADYKALNIE**
ZELIO-ziarno i **ZELIO**-pasta
Ceny na okres tępienia myszy polnych i odszczurzania — **zniżone.**
Reprezentacja na Małopolskę i Wołyń
LWÓW
JÓZEF KARRACH, Kościuszki 16

Pracownia KLINGERA
w Pasażu Hausmana 9.
wykonuje **kostjumy płaszcze i formy do krymskich futer** według najnowszych żurnali i modeli 8297-5

Każdemu bez poręki
sprzedaje firma „KA-TE" UL. SOBIESKIEGO 12 telef. Nr. 57-39
MEBLE
wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY.

Najcudowniejsze
balsamicznie orzeźwiające zapachy
PERFUMY I WODY KOLOŃSKIE NA WAGĘ
— oraz oryginalne flakony —
poleca bezkonkurenc. tylko Perfumerja
S. FEDERA, Lwów Sykstuska 7
8369-24

Bilans za rok 1928
Kasy Kredytowej rolniczo-handlowej Spółdz. z ogr. odp. w JEZIERNIE
Stan czynny: Pożyczki wekslowe zł 12.673.10, gotówka zł. 623.74, razem zł 13.296.84. Stan bierny: fundusz rezerwowy zł 3.189.01, udziałów zł. 5.236.70, wkłady zł. 33.228.21, Rki bieżące zł 373.05, Odsetki zł. 605.30, Koszta proces. zł. 257.18 Zysk zł 407.39, razem zł. 13.296.84. Rachunek strat i zysków: Straty: Koszt adm. zł. 680.72, dubjoza zł. 416.18, saldo zł 407.39 razem zł. 1,504.29. Zyski: z odsetek zł 936.49, z waloryz zł. 222.30, prowizja zł 345.50, razem zł 1.504.29.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer 30 mm.) **ogłoszenie zwykłe** za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) **nadesłane** 40 gr. za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer 60 mm.) **po kronice** 15 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer 60 mm.) **w tekście** (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer 60 mm.) **w artykułach** 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) **na pierwszej stronie** 70 gr **drobne ogłoszenia** za słowo 10 gr., **kupno i sprzedaż** za słowo 12 gr., **matrymonjalne, korespondencje i prywatne** za słowo 12 gr., **dla potrzebujących pracy** lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga:** Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty)

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej". Ska z ogr. odp. pod zarz. J PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp Red STEFAN KRZYŻANOWSKI